

№ 189.

Kalendarzyk tygodniowy:

Sob. św. Martyna M.
Niedz. św. Wiktora M.
Pon. św. Łukasza Ew.
Wt. św. Piotra z Alk.
Sr. św. Ireny P. M.
Czw. św. Urszuli P. M.
Piąt. św. Kordula P.

Wschód słońca: godz. 6 m. 26
Zachód słońca: godz. 5 m. 5
Dług. dnia: godz. 10 m. 39

Cena prenumeraty:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 6 k. —
Półrocznie " 3 " —
Kwartalnie " 1 " 50
Miesięczn. " " 50
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop. 40

Półrocznie " 3 " 70

ZAGRANICĄ:

Miesięcznie " 1 " 10

Redakcyja

w Łodzi,

ul. Przejazd № 8.

Nr. telefonu 593.

ROZWIÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany

Sobota, dnia 16 Października 1909 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke;
w Zgierz, w aptece p. Patka; w Tomaszowie u p. Teodora Hilla.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane” na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1½ kop.). Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy i Nekrologi po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 6 rub. od tysiąca egzemplarzy. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcyja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3 — 4-ej po południu.

1,000,000 rubli

= OSZCZĘDNOŚCI.

Pomimo znacznej konsumpcji koniaku, publiczność posiada zazwyczaj zupełnie fałszywe pojęcie o jego pochodzeniu. Pod względem sposobu fabrykacji koniak dzieli się na: sztuczny i naturalny. Koniak sztuczny — jest to zwykły spirytus rozcieńczony, przyprawiony rozmaitemi domieszkami, tylko smakiem przypominający koniak naturalny, i rzecz prosta nie posiadający zalet tego ostatniego. Naturalny zaś koniak otrzymuje się przez dystalację czystego wina, jest więc zatem spirytus winny, należycie wyzreły. Niektóre gatunki win nadają koniakowi wysoki smak aromatyczny, ale moc małą; z innych przeciwnie, otrzymuje się koniak bardzo mocny, ale cierpkiego smaku; jeszcze inne dają produkt bardzo mocny, lecz nie dość aromatyczny. Z tych względów w fabrykacji koniaku za najlepszy sposób uważa się mieszanie rozmaitych gatunków win białych, tak dobranych, aby po dystalacji otrzymać produkt, posiadający wszystkie niezbędne zalety.

Koniak naturalny jest niezbędnie potrzebny nie tylko dlatego, że sprawia przyjemność, ale z tego także względu, że jest to doskonały środek leczniczy, używany często w medycynie, w celu wzmocnienia i przywrócenia sił, przeciwko zniechęceniu, małokrwistości i t. d.

Rząd rosyjski, uwzględniając potrzeby krajowe, rozumiał doniosłość popierania fabrykacji koniaku, czego wyrazem jest cały szereg zarządzeń, dążących do jej rozwoju, pod ścisłą jednak kontrolą nad wyrobem i wypuszczeniem do sprzedaży, zapewniającą bezwarunkową naturalność towaru. Pod tym względem Rosya jest jedynym krajem, broniącym interesów konsumentów, gdyż zagranicą kontrola podobna nie istnieje, konsument zatem nigdy niema pewności, że koniak zagraniczny jest rzeczywiście naturalny.

Towarzystwo „N. L. Szustow i S-wie”, posiadając własne winnice i obszerne zakłady, było jednym z pierwszych pionierów prawidłowej organizacji i popularyzacji wyrobu koniaku w Rosyi. Zbadawszy tę gałąź przemysłu we Francyi i bacznie śledząc wszystkie innowacje, wprowadzane zagranicą, Towarzystwo urządziło dwie wielkie fabryki koniaku w Kiszyniowie i w Erywaniu; ta ostatnia jest najpoważniejsza w Rosyi. Rozporządzając olbrzymimi zapasami starych koniaków, Towarzystwo wypuszcza na rynek towar, który może współzawodniczyć z najlepszym francuskim, nie mówiąc już o importowanym do Rosyi w wielkiej ilości koniaku fałszywanego, który otrzymać można w handlu za jaką, kto chce cenę.

Wypuszczając corocznie około 1,000,000 butelek ruskiego naturalnego koniaku i zajmując pod względem produkcji koniaku, szóste miejsce w świecie, Towarzystwo „N. L. Szustow i S-wie” daje możność pozostawienia w kraju zaoszczędzonych corocznie około 1,000,000 rubli, jakie w przeciwnym razie trzeba by opłacać, jako cło od koniaku zagranicznego.

W celu uniknięcia częstego podrabiania i naśladownictwa należy zwracać uwagę, aby etykiety i korki opatrzone były znanym powszechnie znakiem „Dzwon”.

Za wysoki gatunek koniaków firma otrzymała wiele najwyższych nagród na wystawach krajowych i zagranicznych.

664-5.5

STUDNIE ARTEZYJSKIE wszelkiego rodzaju buduje LEMPICKI i S-ka

Sosnowiec, Piotrk. gub.

2073-d

Przedstawiciele: **Hordliczka i Stamirowski, Łódź.**

Zyckiego 423

Kefir znakomity środek odżywczy

poleca Aptekę **W. DANIELECKIEGO**
PIOTRKOWSKA 130, telef. 12-98.

Największa Łódzka

Elektryczna Palarnia Kawy

poleca Panom Kupcom i Handlującym codziennie świeżo palone kawy w wyborowych różnych gatunkach, po możliwie niskich cenach.

Franciszek Gingla, Łódź,
Południowa 28. 1974-10
Telefonu 34

50% oszczędności opału, usuwa wilgoć

patent. MULTIPLIKATOR OGRZEWANIA
Dr. W. P. Jabukowski, inż.-chem., Warszawa, Jerozolimska 71.

2033-d-1

Restauracyja „MEISTERHAUS“

od 16-go października codziennie

KONCERTY Austryackiej Damskiej Orkiestry

pod dyrekcją

Hermana Nykla

Początek o godzinie 7-ej wieczorem. 2233

Ogród Brauna — (Księży Młyn)
Przedziałniana 64 — d. 17 października r. b. odbędzie się

Zabawa Obywatelska na rzecz OCHRONY BAŁUCKIEJ.

Na zabawę tę zaprasza **KOMITET.**

2230-1

Sanatorium ludowe dla gruźliczych.

Codziennie przez tygodnie, miesiące, lata — wiosną i jesienią, zimą i latem, okrywa gruźlica w naszym mieście załobą cztery rodziny

Trzysta sześćdziesiąt i pięć razy do roku otwierają się po cztery mogiły dla ofiar tego bicia współczesnej ludzkości.

Uprzytomnijmy sobie tę sumę bólu i łez, jakie sprawiły te zgony, uprzytomnijmy sobie ten bezmiar cierpienia, jakie przeżyli ci zmarli przez

czas choroby, i zapytajmy siebie samych: jak się to dzieć może, iż tak bez protestu, bez żadnych usiłowań sprzeciwienia się złemu, bez czynu, współczucia i pomocy patrzmy na to!

Ta obojętność w chwili, kiedy cały świat cywilizowany z zapalem, poparty przez zdobycze medycyny i higieny, stanął do walki z gruźlicą — jest wprost niepojęta w społeczeństwie, które na innych polach pracy kulturalnej usiłuje sprostać zadaniom i obowiązkom, jakie przed niemi stawiają współczesne ideały cywilizacyjne.

Sam się z listy ludzi kulturalnych wykreśla naród, jeśli obojętnie znosi wśród siebie zło, przeciw któremu z tak świetnym powodzeniem walczą na całym świecie — od Szwecyi do Argentyny, od Bulgaryi do Kuby.

Tam wszędzie planowa walka z gruźlicą jest uważana za jedno z najpoważniejszych zadań narodowych i społecznych; dzięki temu setkom tysięcy ludzi corocznie życie ratują. My obojętnie patrzmy na śmierć tysięcy, których zdrowie i życie w naszym ręku spoczywa!

W Łodzi umiera corocznie od gruźlicy (pluc przeważnie, ale i od gruźlicy opon mózgowych i innych organów) około tysiąca i pięciuset (1,500) osób; obliczenie przybliżone pozwala określić liczbę chorych na gruźlicę w Łodzi na 9,000 osób.

Jeżeli tylko połowa tych chorych ma otwartą gruźlicę płuc, cztery tysiące i pięćset osób rozsiewa wkoło siebie zarazki choroby, które nie oszczędzają ani bogatych, ani mądrych, ani władnych.

Najrozumialszy obowiązek: dbałość o własną skórę, o zdrowie własne i swoich najbliższych, zniewala do zajęcia się losem chorych na gruźlicę: unieszkodliwienia tych rozsiewaczy zarazy, zmniejszenia ich liczby, wyleczenia wreszcie, zarówno ich, jak i tych drugich czterech tysięcy i pięciuset, którzy jeszcze zarazy nie rozsiewają, ale — wraz z postępem choroby — w przyszłości to czynić będą.

Uleczalność gruźlicy nie ulega wątpliwości; jest ona uleczalna w tym samym stopniu, co inne choroby zakaźne, jak: tyfus, czy zapalenie płuc; nie wszyscy chorzy do zdrowia wracają, ale większość.

Ilu? — to zależy od tego, ilu z nich może się leczyć właściwie, wcześniej i długo.

„Śmierć równa ubogiego z bogaczem“ — powiada przysłowie.

Jakże dalekiem od prawdy jest ono, kiedy mowa o gruźlicy!

Wszystko, do czego doszła wiedza i doświadczenie lekarskie, jest u nas na usługi jedynie ludzi zamożnych; ubogi jest bezbronny, staje się w wieku XX ofiarą gruźlicy tak samo, jak w wieku XVIII.

Sumienie społeczne narodów cywilizowanych, nawet półcywilizowanych, udostępniło ubogim korzystanie z wyników wiedzy zarówno z bogatymi: obok sanatoryj dla zamożnych stworzono setki sanatoryj ludowych, gdzie dziesiątki i setki tysięcy chorych odzyskują zdrowie.

Czas najwyższy, byśmy ten przykład naśladowali!

Pierwszym na tej drodze krokiem będzie sanatorium ludowe, jakie postanowił utworzyć Zarząd Ligi przeciwgruźliczej w Łodzi.

Projektując to sanatorium, Zarząd Ligi aż nadto dobrze rozumie, jak drobną cząstkę potrzeb w tym zakresie istniejących zaspokoi sanatorium na sto łóżek. Ale tu uważa je tylko za krok pierwszy.

Sto łóżek — przy 3-miesięcznym pobycie chorego — da możność leczenia rocznie tylko czterystu chorych. Jest to bardzo niewiele, bezwzględnie.

Ale i Niemcy, z ich stu sanatoriami ludowymi, dającymi rocznie możność leczenia się 45 tysiącom chorym, zaczęły w roku 1892 od małego sanatorium (Malcher) na 100 łóżek.

Nie powinny więc zniechęcać nikogo skromne rozmiary przedsiębranego zamiaru.

Początek musi być dany, a błogosławieństwa osiągnięte w tem pierwszym sanatorium, zachęca do pracy dalszej.

Warszawa złożyła na sanatorium w Rudcu dwierć miliona rubli; założono — jak na stolicę przystoi — przedewszystkiem sanatorium dla pracowników mózgu, dla niezamożnej inteligencji.

Łódź zbuduje sanatorium dla pracowników rąk, dla proletaryatu pracy fizycznej.

To jest jej obowiązkiem, który spełnić musi w krótkim czasie.

I spełni!

Dr. S. S.

Japonia i Chiny.

Stosunek mocarstw europejskich do ostatniej umowy japońsko-chińskiej w sprawach Mandżuryi oświeca ciekawie korespondent „Frankfurter Ztg.“ Pisze on między innymi:

„Obojętnie przypatrywały się mocarstwa akcji japońskiej w kwestyi kolei Antung-Mukden, a nawet okazywały Japonii pewną życzliwość, gdy wystąpiła energicznie, ponieważ polityka Chin, zwlekająca zwykle z decyzją, dała się każdemu państwu we znaki. Mocarstwa z pewnem zadowoleniem patrzyły na czynność dyplomacji japońskiej i na szybki wynik jej akcji, popartej pogroźkami wojennymi; byłoby wszakże rzeczą ubolewiania godną, gdyby inne mocarstwa — na co się zanosi — poszły za przykładem Japonii i wymogły pogroźkami na Chinach dla siebie nowe ustępstwa. Już dzisiaj przemawiają różne objawy za tym, że Rosya nie będzie zachowywała się spokojnie, patrząc na przygotowania Japonii do utworzenia trójkąta podstaw operacyjnych, jakie stanowią Dalny, Fuzan i Chyongiin. Zapewne także Francya wystąpi z nowymi uroszczeniami z powodu ustawicznych niepokojów, panujących w sąsiedniej prowincyi Junnan.

Trzeciem z rzędu mocarstwem interesowanym zdobyciami Japonii są Stany Zjednoczone ze swoją nową polityką chińską, zapoczątkowaną przez prezydenta Tafta. Stany Zjednoczone nie będą zachowywały się obojętnie, ponieważ wchodzą tutaj w grę ich interesy handlowe w Mandżuryi, zagrożone w wysokiej mierze przez politykę japońską.

Obecnie znajdują się w pełnym biegu przygotowania japończyków do utworzenia w Mukdenie centralnego banku japońskiego, przeznaczonego do zmonopolizowania całego handlu w Mandżuryi. Uczyniono także próbę wyparcia papierosa amerykańskiego przez papieros japoński.

Eksport kolei mandżurskich, przybierający rozmiary olbrzymie, już został zmonopolizowany przez japońską firmę wywozową Mitsui.

Cóż pozostaje mocarstwom poszkodowanym, jeżeli nie starania o rekompensatę na innym miejscu? Jakim sposobem rekompensatę otrzymają, czy na drodze pokojowej, czy innej, o tym trudno rozstrzygnąć.

Prasa japońska wyraża zdziwienie, że nowe porozumienie japońsko-chińskie nie doznało sympatycznego przyjęcia w Rosyi, Ameryce i Anglii. Zwraca uwagę także, że ambasadorowie japońscy w Europie otrzymali polecenie, aby mocarstwa poinformowali w tym sensie, iż zbliżenie Chin do Japonii ma na oku utrwalenie pokoju i to wówczas, gdy cała prasa wyraziła zadowolenie z udzielenia Chinom pożytecznej lekcey. Dopiero dziś Europa przekonała się, że została wyprowadzona w pole. Chociaż Japonii należałoby złożyć życzenia z powodu sukcesu odniesionego, nie należy wszakże zapominać, że interesowane w Mandżuryi państwa poniosły dotkliwą szkodę. Polityka drzwi otwartych w Mandżuryi, zachowanie zasady nietykalności Chin, uznawanej tak często przez Japonię, da mocarstwom środek w rękę do utrzymania zaborczych chęci Japonii na wodzy.

Przyszły cesarz.

II.

Akcya parlamentu węgierskiego w sprawie uznania księżnej Hohenberg, jako przyszłej królowej Węgier, mniej przyczyniła się do utrwalenia stosunków przyjaznych pomiędzy arcyksiężciem a Węgry, niżby się zdawało, podczas gdy długie i często ostre starcia pomiędzy koroną a węgierską partją niezawisłości, przeciwko której arcyksiężę doradzał użycie ostrych środków, wprowadziły niepokój do kół politycznych w Budapeszcie.

Były tam 2 inne nieporozumienia. Twierdza,

że jednym z powodów niechęci arcyksięcia do rządu węgierskiego była sprawa obsadzenia biskupstwa w Grosswardein, które Franciszek Ferdynand chciał nadać swemu węgierskiemu nauczycielowi Józefowi Langi, biskupowi in partibus. Rząd węgierski zwlekał, pozornie z tej racji, że nie był w stanie dostarczyć mu potrzebnego uposażenia. Niezadowolone Franciszka Ferdynanda z powodu tej odmowy było tem większe, iż dowiedział się o poczynionych w Rzymie krokach w celu oddania biskupstwa Grosswardein innemu kandydatowi.

Wkrótce potem odbyło się w Budapeszcie wspaniałe przyjęcie na cześć króla hiszpańskiego, na którym arcyksiężę zdawał się zupełnie ignorować ministra oświaty hr. Apponyi, a kiedy rząd węgierski chciał mu złożyć hołd, Franciszek Ferdynand opuścił nagle Budapeszt, chcąc uniknąć niemiłej dla siebie audyencji. Nic więc dziwnego, że kiedy w listopadzie r. z. ogłoszono w Wiedniu, że cesarz z okazji jubileuszu swego wstąpienia na tron mianuje swego bratanka współregentem, cała prasa węgierska podniosła silny protest.

Dnia 26 listopada „Budapesti Hirlap“ zacytował artykuł z węgierskiej konstytucji, zaprzysiężonej przez panującego, zastrzegający wyraźnie, że wszelkie zmiany panowania lub praw panującego, wymagają zgody parlamentu węgierskiego. Nikt nie może zabronić cesarzowi abdykować, ale zasadnicze prawa węgierskie nie pozwalają mu dzielić władzy z kimkolwiek bądź. Niema jednakże paragrafu, któryby nie dozwalał Franciszkowi Józefowi przelać na kogoś swą władzę co do niektórych spraw, zawsze jednak musi się to dzieć w granicach konstytucji węgierskiej.

Kierujący organ węgierski kończy swój artykuł przypomnieniem, że kiedy Marya Teresa chciała uczynić męża swego Franciszka Lotaryńskiego, współregentem, zmuszona była zasięgnąć rady parlamentu węgierskiego, który prawem z 1741 r. ograniczył współregencyę do spraw nie dotyczących władzy panującego.

Od niedawna stosunek następcy tronu do rządu węgierskiego poprawił się. Arcyksiężę przyjął na audyencji kilku węgierskich mężów stanu, celem omówienia przesilenia Bałkańskiego i na tych audyencyach, jak powiadają, uznał konieczność utrzymania silnych węzłów pomiędzy Węgrami a Austryą. Armia zatem musi pozostać jaką jest. Gdyby się bowiem zdecydowano spełnić życzenia węgry i ustanowić język węgierski jako jedyny język komendy w wojsku węgierskim, natenczas czesi, kroaci, polacy i inne narodowości rościłyby sobie zaczęły także prawa dla swoich języków, co by doprowadziło do rozbicia wspólnej armii, jeśli nie do rozczłonkowania państwa.

Stanowisko arcyksięcia w tej sprawie jest zrozumiałe, zgadza się bowiem z jego marzeniem utworzenia z dualistycznej monarchii państwa ściśle zjednoczonego, jakoteż z jego czynami, skierowanymi zawsze ku wzmocnieniu państwa. Jednem słowem, można powiedzieć, że co się tyczy polityki wewnętrznej, to dość łatwo wyobrazić sobie jej kierunek w razie objęcia tronu przez arcyksięcia.

Ale co do kierunku polityki zewnętrznej, to zdaje się, że poglądy arcyksięcia są bardziej skryte lub mniej określone. Jak wyżej wspomnieliśmy, że nie tak dawne jeszcze intrzygi, jakie niektóre arcyksiężne prowadziły przeciw Franciszkowi Ferdynandowi i jego żonie, popierane były przez cesarza niemieckiego. Stąd ten nie żywił wcale przyjaznych uczuć dla niemieckiej rodziny cesarskiej. Jaskrawym dowodem tego wrogiego usposobienia było następujące zdarzenie. W roku 1906 dzienniki doniosły, że Franciszek Ferdynand wybiera się z rodziną na kilkodniowy pobyt do St. Moritz w Szwajcaryi. W przeddzień swego wyjazdu dowiedział się arcyksiężę, że niemiecki następca tronu również jedzie do St. Moritz i wyjeżdża z Berlina tego samego dnia, co Franciszek Ferdynand z Wiednia. Jakóż zaraz pojawiła się w prasie austriackiej następująca wzmianka: „Niemiecki następca tronu dziś udaje się do Berlina do St. Moritz, gdzie zabawi tydzień. Arcyksiężę Franciszek Ferdynand, który zamierzał dziś wyjechać do St. Moritz, odkłada swój wyjazd na tydzień.“

Nakoniec cesarz niemiecki zaniepokoił się nieprzyjaznym usposobieniem następcy tronu au-

stryacko-węgierskiego dla Hohenzollernów i postanowił «coute que coute» doprowadzić do zгоды. W tym celu zaprosił zeszłej jesieni Franciszka Ferdynanda na wielkie manewry armii niemieckiej w Lotaryngii. Arcyksięcia bardziej zdziwiły niż ucieszyły te zaprosiny, które przyjął do wiadomości z wielką rezerwą i w początkach września ogłoszono w Wiedniu, Berlinie i Monachium, że arcyksiążę do Lotaryngii nie pojedzie. Otoczenie jego przekonaniem było, że następca tronu nie chce uczestniczyć w manewrach, urządzonych na terenie jednej z anektowanych prowincyj, co mogłoby być wzięte za demonstrację, wymierzoną przeciwko Francji.

Ale Wilhelm II zwrócił się do Franciszka Józefa i usilnie nastawał, aby użył swego wpływu na bratanka, a sędziwy monarcha, niezdolny niczego odmówić swemu natarczywemu sprzymierzeńcowi, starał się wszelkimi sposobami nakłonić arcyksięcia do zmiany swej decyzji. Jakoż 10 września prasa podała do wiadomości, że arcyksiążę przyjął zaproszenie cesarza niemieckiego ku wielkiemu zdziwieniu wiedeńskich kół dworskich. Baron Aehrenthal poparł podobno to życzenie swego monarchy argumentem, że wobec tak ważnej chwili monarchia nie może i nie powinna drażnić Wilhelma II.

Wizyta Franciszka Ferdynanda na manewrach niemieckich była krótka, a chociaż cesarz niemiecki przesadzał się w grzecznościach dla swego gościa, pozostało przekonanie, że stosunek między tymi dwoma ludźmi nigdy nie przejdzie li tylko granic zwykłej grzeczności. Gazety doniosły wkrótce, że cesarz niemiecki odda niebawem arcyksięciu wizytę w Eckartsau nad Dunajem, co było wskazówką przyjaźniejszych między nimi stosunków, niż poprzednio.

Koniec końców arcyksiążę wyrzekł się swoich uprzedzeń, niemniej jednak pozostanie on zawsze żarliwym katolikiem i nacjonalistą austriackim, marzącym o potężnej Austrii, upartym, odważnym i nieugiętym. Gdy wstąpi na tron Habsburgów, stanie się niechybnie poważnym czynnikiem w sprawach międzynarodowych. Ciekawą byłoby rzeczą odgadnąć, jak ułożą się stosunki przyszłego cesarza austriackiego do cesarza Niemiec, wobec tak zupełnie odmiennych ich charakterów; czas pokaże. Przyszła polityka monarchii austriackiej bardzo zależy od tych stosunków.

Przez długie lata Austria była «świetnym sekundantem» Niemiec, rola ta jednak jest niemożliwa dla Franciszka Ferdynanda i wcześniej czy później zdolny ten i przewidujący książę opa-

trzy się, że niemiecki imperyalizm doprowadzi Austrię bądź do ruiny, bądź też do wasalstwa. Skoroby spostrzegł tę konsekwencję, to prawdopodobnie przestałby uważać sojusz zawarty między Bismarkiem a Andrassy'm za wieczysty dogmat polityczny, po za którym dla monarchii austro-węgierskiej niema zbawienia.

Szach na wygnaniu.

W dniu 7 b. m. były szach perski Mehmet-Ali przybył do Odessy. Stosownie do rozporządzeń, nadesłanych z Petersburga, według których nie polecono przedstawicielom władz i obywatelstwa przybyć na dworzec, przybyło na dworzec bardzo mało osób, gdyż policja oprócz specjalnie delegowanego na przyjęcie szacha szambelana Batuszkowa i kapitana Szabajewa i tych, którzy posiadali bilety, nie pozwalała nikomu zbliżyć się do dworca.

Eks-szach przybył w towarzystwie żony, trojga dzieci, swojej krewniej, księżniczki Ziba Chanum, mówiącej doskonale po rosyjsku, oraz licznej świty. Z dworca udał się do domu p. Brzozowskiego przy ul. Gogola, gdzie dlań przygotowane mieszkanie. Osiem wielkich platform pod silnym konwojem policji przybyło zabrać bagaże eks-szacha, wynoszące 1,200 pudów. Odjeżdżając z dworca, szach prosił szambelana Batuszkowa, by rozdał 64 sztuk złotej monety z popiersiem szacha brygadzie konduktorskiej, która go wiozła od granic Persyi do Odessy.

Dom p. Brzozowskiego, przeznaczony na mieszkanie dla szacha, urządzony jest z wielkim komfortem i zaopatrzony we wszystkie urządzenia, jakie nowoczesna technika obmyśliła dla dogodności mieszkańców. Obszerny vestibul ubrany został zielenią, egzotycznymi roślinami i kwiatami w pięknych porcelanowych wazonach. Obszerna weranda na drugim piętrze zamieniona została na ogród zimowy, gdzie posród różnych klombów i uliczek znajduje się rozkoszna altanka ze zwrotnikowych krzewów. Pokoje domu, a raczej willi, przybrane są we wspaniałe, wielkiej artystycznej wartości kobierce wschodnie. Z niemiejszym komfortem są urządzone apartamenty dla świty szacha. W stajniach domu p. B. czeka na rozkazy szacha kilka par dorodnych, rasowych ryśaków.

Były szach zdawał się być zadowolony ze

swoich apartamentów, a ponieważ czuł się zmęczony podróżą, udał się wcześniej na spoczynek.

Jadąc do Odessy, szach oraz większość jego świty po raz pierwszy jechali koleją żelazną i kilkakrotnie wyrażali swe zdziwienie, spoglądając na rozmaite urządzenia. Przez cały czas podróży szach budził się o wschodzie słońca i cały dzień prawie nie opuszczał okien wagonu, rozkoszując się wspaniałymi widokami Kaukazu. Ujrawszy później starannie uprawne pola, miał wyrzec: „Widocznie ludzie tutejsi są pracowitsi niż w Persyi.“

Wypocząwszy po trudach podróży, na drugi dzień szach wstał o godz. 5 rano i udał się do ogrodu na przechadzkę, potem powrócił do domu i, usiadłszy na balkonie, dłuższy czas rozkoszował się widokiem morza oraz pięknym porankiem jesiennym. Koło południa przyjmował odwiedziny dowodzącego wojskami, gen. Kaulbarsa, naczelnika miasta, Tolmaczewa, oraz policmajstra m. Odessy. Wieczorem publiczność odeska miała bardzo ciekawe widowisko, gdy damy ze świty szacha pod dozorem wielkiego eunucha w zakrytych pojazdach udały się do „Łaźni słowiańskiej.“

Najbliższe otoczenie szacha składa się z Muchtar-Dowle, rachmistrza i kasyera szacha i Saab-Dżanka, pełniącego obowiązki marszałka dworu. Żonę szacha towarzyszy 7 dam dworu, które razem składają t. zw. „enderum“ czyli harem, znajdujący się pod opieką starszego eunucha, Abdula-Chan-Hodże.

W najbliższych dniach eks-szach zamierza dokładnie zwiedzić miasto, tymczasem oświadczył, że dzieciom swoim pragnie dać zupełnie europejskie wychowanie i wysłał depeszę do Teheranu, by zasięgnąć bliższych wiadomości o zdrowiu pozostałych tamże swych synów.

Jako „curiosum“ swego rodzaju wspomnieć należy, że jedna z firm europejskich zaproponowała mu zdjęcie fotograficzne na wstędze kinematograficznej. Szach naturalnie propozycji nie przyjął. „Sic transit gloria mundi.“

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Radziława. Jutro Znatysławy. W poniedziałek Bratumila.

TEATR WIELKI. Jutro „Książę Radziwiłł, panie Kochanku“, widowisko sceniczne I. J. Kraszewskiego, przedstawienie popularne, po cenach najniższych. Początek o godzinie 3 po południu.

ZEBRANIA. Jutro w lokalu własnym (Południowa 36) o godz. 3 po poł., doroczne ogólne zebranie członków Tow. muzyczno-dram. „Harmonia.“

KRONIKA TYGODNIOWA.

Nowy teatr i jego budowa. — Już w przyszłą sobotę otwarcie na pewno, jak zaświadcza nawet z ryzykiem własnego życia sekretarz teatru. — Agent ogniowy i agent od sprzedaży towarów. — Zwrot weksli protestowanych.

Na przyszły tydzień zapowiedziano otwarcie polskiego teatru w nowym lokalu. Budynek, który uległ przeróbce, jest jeszcze bardzo surowy, prawie, że w negliżu, ale też do 23 października mamy z górą tydzień.

Nowy przybytek sztuki polskiej dramatycznej nie należy do najwspanialszych, ale jest bardzo miły.

Z małej sieni wchodzimy do dość obszernego «foyer», gdzie urządzone są miejsca na dwa bufety: cukierniczy i restauracyjny.

Stąd dwie pary drzwi prowadzą do schludnej i wygodnej widowni z jednopiętrowym balkonem dokoła i wyżej pomieszczonej galerią.

Łóż w teatrze będzie tylko czternaście.

Scena dość obszerna, miejsce dla orkiestry spore, oświetlenie elektryczne, garderoby trochę scieżnione na dwóch kondygnacjach: z jednej strony dla mężczyzn około 20 miejsc, z drugiej tyleż dla kobiet.

Dyrekcja dla «tłumów» będzie zapewne musiała przygotować obszerniejsze garderoby pod sceną, gdzie też jest olbrzymie miejsce na skład dekoracji.

Na scenie, prócz wiązań dla dekoracji, tylko mur. Prócz schodów kamiennych na balkony, ułatwiający zmianę dekoracji, prowadzą drabinki żelazne.

Szczytem zaś ma być ogrzewanie, zupełnie nowego systemu, zaleconego w Wiedniu na kon-

gresach dla ogrzewania w całej Austrii i Niemczech gmachów publicznych.

Rury do rozprowadzania ciepła nie idą dołem, jak dotąd robiono, ale górą. Powietrze w tych będzie się znajdowało pod parciem półtorowej lub dwóch atmosfer, co da możliwość napełniania sali względnie świeżem powietrzem i pozbycia się przeciągów w całym gmachu.

Jednem słowem, budynek nowy, jakkolwiek nieodpowiedni dla Sztuki polskiej w Łodzi, która jaknajrychlej powinna się znaleźć we własnym teatrze, przedstawia się bardzo przyzwoicie. Podziwiać trzeba naprawdę energię komitetu teatralnego i ten pośpiech, z jakim w ciągu paru miesięcy z najzwyczajszej szopy stworzył rzecz wcale dobrą.

Robotę dopilnowywał ze strony komitetu inżynier Chojnowski. Czy jednak, pomimo usilnych starań, wkroczą artyści na scenę dnia 23-go — jest to już rzeczą imci p. Maleszewskiego, sekretarza teatru, który chodzi z kozikiem i przysięga na najdroższe swoje ideały, że pozwoli sobie nim gardło poderznąć, jeżeli dnia 23 października uroczyste otwarcie teatru nie nastąpi!

Prawda, co to za oddanie się sztuce!

I mówią, że brak nam ludzi z poświęceniem!

Już teraz nachodzą dyrektora Zelwerowicza agenci od ognia, proponując mu ubezpieczenie całej tej „budy“ ze wszystkimi „gratami“, żeby „nie zaszedł taki wypadek“, jak przed rokiem.

— Co to szkodzi ubezpieczyć się wcześniej? O ogień nie trudno; maszynistę może się zdrzemnąć z papierosem.. a wtedy?..

I przypomina mi się cały sznur agentów ubezpieczeniowych: to na wypadek śmierci, to na dożycie, to wreszcie od ognia.

Niedawno temu był u mnie mój znajomy, który mi przyniósł taką historyjkę:

— Posiadamy w Łodzi agentów, którzy w dziale ogniowym zarabiają rocznie do 30,000

rubli, ale też taki agent nie przebiera w środkach.

Agent, prócz znacznych procentów, pobieranych od towarzystwa za zrobienie asekuracji, korzysta z każdej sposobności, aby pomnożyć swoje dochody.

Jest on ogromnie uprzejmy przed zawarciem umowy, groźnym przy jej wypełnieniu.

— Pan się nie chce asekurować? — mówi karmelkowym głosem — jak wypadnie nieszczęście... co wtedy?... Życie ludzkie różnie się składa, dziś człowiek jest na wozie, jutro pod wozem... Grozi najuczciwsiemu przemysłowcom bankructwo, bo czy można przewidzieć wojnę, czasy wolnościowe — lub cholere!

Ja znalazłem takiego kupca, co dwadzieścia lat handlował owocami i byłby bardzo bogaty, gdyby nie cholera...

Wszystek towar wyspali mu do rzeki... Słyszałeś pan coś podobnego... Czy nie lepiej, żeby się ten towar przypadkiem spalił?

Za zimną kąpiel to on nie dostał nic, a za gorącą musieli mu zapłacić...

Każdemu może się to zdarzyć...

— Czy mam spisać inwentarz?

— Ale przecież to oszustwo!

— Co? oszustwo... Na ile się pan chce asekurować? na dziesięć tysięcy rubli? Na taką sumę nasze towarzystwo płaci... My wypłacamy po ćwierć miliona, więcej... po pół miliona... a może i po milionie stawki. Co to znaczy dziesięć tysięcy... Już piszę...

W pięć lat potem — rzeczywiście wskutek wybuchu benzyny w obcej pralni — lokal asekurowany uległ zniszczeniu.

Przybył inspektor towarzystwa, oszacował straty i wyszedł.

Za chwilę wpadł zadyszany agent.

— Czego pan sobie życzy?

— Jakto, czego? Przecież tu był pożar.

— Jutro w lokalu (Nawrot 38) o godz. 3 po poł., zebranie czeladników malarzkich.

— W poniedziałek w lokalu Tow. Krzewienia Oświaty (Zawadzka 17) o godz. 9 wieczorem, posiedzenie Sekcji higieny ogólnej Łódzkiego oddziału Tow. higienicznego warszawskiego.

LUTNIA. Jutro w lokalu własnym (Piotrkowska nr. 108) wieczór muzyczno-dram. Tow. śpiewaczego „Lutnia” dla członków i wprowadzonych gości. Początek o godz. 8 wieczorem.

ODCZYT. Jutro w sali Tow. krzewienia oświaty (Zawadzka 17) o godz. 4 po poł. inż. Edward Neumark wygłosi odczyt „O maszynach latających”.

ZABAWY. Jutro w „Jedności” (Piotrkowska 175) zabawa ogrodowa. Odgrywany będzie obraz ludowy Bol. Gorczyńskiego „W noclipcową” pod kierunkiem p. Wielgardowej.

— Jutro w ogrodzie Holopa (Stara Zarzawska nr. 67) zabawa chóru śpiew. „Lira” przy kościele św. Anny w Zarzewiu.

— Jutro w ogrodzie Scheiblera (Księży Młyn) zabawa obywatelska na rzecz Ochrony bałuckiej pod kierunkiem Wł. Glogera. Początek o godz. 3 po poł.

ZE STRAŻY. Jutro o godz. 7 rano ogólne ćwiczenia wszystkich 7-łu oddziałów Łódzkiej straży ogólnowej ochotniczej.

KRONIKA.

(a) Z Towarzystwa krajoznawczego. W nadchodzący wtorek, t. j. d. 19 b. m., w lokalu własnym Łódzkiego oddziału Towarzystwa krajoznawczego warszawskiego (Rozwadowska № 15), o g. 8 wieczorem, odbędzie się pierwsza pogadanka po feryach wakacyjnych. Prof. Adamowicz wygłosi referat p. t.: „Historja rozwoju przemysłu Łódzkiego”.

(a) Zebranie prawnicze. Zapowiedziane na wczoraj wieczorem zebranie Łódzkiego oddziału Towarzystwa prawniczego warszawskiego nie doszło do skutku z powodu nieprzybycia dostatecznej liczby członków. Następne zebranie odbędzie się w dniu 29 b. m. o godzinie 8¹/₂ wieczorem, w lokalu przy Nowym Rynku № 9. Porządek dzienny pozostaje bez zmiany.

(b) Drugie Towarzystwo pożyczkowo-oszczędnościowe na Bałutach. Od roku 1902 na Bałutach istnieje Radogoskie Towarzystwo pożyczkowo-oszczędnościowe, które rozwija się bardzo pomyślnie i oprócz najwyższych dywidend określonych prawem, daje poważne zyski.

W roku bieżącym zostało otworzone na Ba-

łutach Towarzystwo Wzajemnego Kredytu i ta nowa instytucja rozwija się pomyślnie, dzięki umiejętnemu kierownictwu p. Jana Makiewicza, twórcy obu instytucji finansowych, które cieszą się ogólnym zaufaniem. Wobec tego pewna grupa czyni starania o otwarcie drugiego Tow. pożyczkowo-oszczędnościowego. Zdaniem osób, znających warunki materialne mieszkańców Bałut, otwarcie drugiego Towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowego osłabi może działalność istniejącego Towarzystwa, lecz i nowe pędzić będzie żywot suchotniczy.

(x) Z bractwa Żywego Różańca. W dniu jutrzejszym, jako w III niedzielę miesiąca października, o godz. 8 rano w kościele św. Krzyża odprawione zostanie nabożeństwo na intencję wszystkich członków bractwa Żywego Różańca, a po południu tegoż dnia o godz. 3 przed nieszpiorami w kościele św. Krzyża odbędzie się ogólne zebranie członków tego bractwa.

(a) Ze Stow. pracowników handlowo-przemysłowych. Na posiedzeniu zarządu Stowarzyszenia pracowników handlowo-przemysłowych gubernii piotrkowskiej, uchwalono urządzić w każdą sobotę, począwszy od d. 23 b. m. do końca marca r. p. wieczorki towarzyskie, przeplatane muzyką, śpiewem i tańcami, w celu rozbudzenia pomiędzy członkami życia towarzyskiego.

(b) Radogoskie Tow. muzyczne. Wczoraj o godz. 9 wieczorem na Bałuckim Rynku № 6, odbyło się organizacyjne zebranie nowo założonego radogoskiego Towarzystwa muzycznego. Po przeczytaniu ustawy, zatwierdzonej przez rząd gubernialny piotrkowski, przystąpiono do wyboru zarządu.

Na prezesa wybrano p. Adolfa Golca I, na wice-prezesa p. Karola Hilschera, na kasyera I p. Teodora Kalenbacha, na II kasyera p. Reinholda Izraela, na I sekretarza p. Karola Schulca i na II sekretarza p. Adolfa Golca II, na gospodarzy pp. Juliusza Hilschera i Karola Mitschkego. Na zastępców członków zarządu wybrano pp. Reinholda Hilschera, Henryka Pupego i Emila Wolfa. Do komisji rewizyjnej wybrano pp. Józefa Głauca, Gustawa Rakietę i Rudolfa Scheibego. Na dyrektora orkiestry i chórów wybrano p. Leona Hilschera.

Upoważniono zarząd do najmu i urzędzenia lokalu Towarzystwa.

(a) Kursy handlowe. Zorganizowane przy Stowarzyszeniu wzajemnej pomocy pracowników

handlowych kursy handlowe wieczorne miały być otwarte w dniu 1 października r. b.. Wobec jednak zapisania się kandydatów nie na wszystkie komplety i wogóle w liczbie nieznacznej, rada opiekuńcza kursów postanowiła otworzyć je dnia 2 stycznia 1910.

(x) Zabawę obywatelską urządził Komitet opiekuńczy Ochrony bałuckiej. Zabawa ma się odbyć w niedzielę dnia 17 października r. b. w sali p. Brauna, ulica Przędzalniana 64 (Księży Młyn).

Program zabawy: 2 komedjki „Piosnka wujaszka” i „On nie jest zazdrosny”. Mazur w 4 pary pod kierunkiem i przy współdziałaniu p. Władysława Glogiera. Śpiew p. Sielskiej i chóru parafii św. Krzyża. Poczta. Confetti. Tańce etc.

(x) „Koło pań”, po sześciotygodniowej przerwie wakacyjnej, w dniu 1-y września rozpoczęło swoją działalność w nowym lokalu przy ulicy Przejazd № 12. Z otuchą i wiarą w dobrą przyszłość «Koła», zarząd ze zwiększoną energią począł swą pracę, ufając, że społeczeństwo okaże i w tym roku tyle sympatii, jak w latach ubiegłych. Bodźcem dla zarządu do dalszej pracy jest wynik rezultatów ubiegłego roku. Najważniejszy czynnik Koła — szwalnia dała wyniki zupełnie zadowalniające, sporo bowiem uczennic, ukończywszy naukę w szwalni, znalazło zajęcie w magazynach. Liczba dziewcząt uczących się zycia i kroju sięga obecnie 40.

Prócz potrzeb nauczania fachowego, zarząd Koła zaspokaja również potrzeby duchowe dziewcząt i w tym celu rozpoczyna w tych dniach «pogadanki».

Biblioteka dziecinna otwartą została dnia 13 października i książki wydawane są dwa razy tygodniowo. Składa się ona z książek zakupionych przez Koło lub też zaofiarowanych przez członków i osoby życzliwe.

Widzimy więc, że dziewczęta korzystają w szwalni pod każdym względem i instytucja ta, jedyna tego rodzaju w Łodzi, zasługuje stanowczo na gorące poparcie ze strony dobroczynnego społeczeństwa naszego.

Zapis uczenie odbywa się w dalszym ciągu codziennie od godz. 9-ej rano do 12-ej w południe w kancelaryi Koła (Przejazd № 12).

(x) Zebranie zwyczajne członków Towarzystwa abstynentów «Przyszłość» odbędzie się dnia 17 b. m., to jest w niedzielę, o godz. 4-ej po południu w lokalu T-stwa (Konstantynowska 5).

— Był.. Wszak pan widzisz, że cała ofcyna spłonęła.

— No.. tak.

Przyszedł pan zapewne po nową asekurację, ale przecież jestem zupełnie zniszczony i nie mam nic do asekurowania..

— No, no.. po nową asekurację—jeszcze ta nie załatwiona.

— Inspektor już był i oglądał.

— Co on mógł zobaczyć? Czy on był przy tym spisie tych starych gratów, tych zleżałych towarów, które pan szacował.. Ja mówiłem zaraz, że to wszystko było za wysoko ocenione.

— Przecież stracono 25%, przyjętych przeze mnie na mój rachunek.

— Dwadzieścia pięć procent! A cóż to 25%? Wszystko nie warte 25%. A jeszcze kwestya, czy rzeczy te były na miesiąc?

— To mnie do ostatka znicięcipliwiło.., porwałem za kij jeszcze nie spalony — mówi mój znajomy i skoczyłem do agenta.

Widząc moje roziskrzone oczy, agent szybko dopadł drzwi i zniknął. Nie upłynęło pół godziny, kiedy znów we drzwiach przymkniętych ukazała się jego głowa..

— Pan dobrodzieju już się uspokoił? Niech się pan nie gniewa.. ja myślałem, że pan to zwykły fabrykant.. Widzę, że mam z porządnym człowiekiem do czynienia. Pan wie, że ja jestem biednym agentem; z tego małego procentu, co mi płaci towarzystwo za wyrobienie członka, człowiek żyć nie może.. My musimy coś zarobić przy pożarze, przeto myślę, że i wielmożny pan zbonifikuje na moją korzyść 7%. Dla pana to niewielka rzecz, a dla mnie to przynajmniej dla dzieci na trzewiki starczy..

Widzi pan, ja do wypłaty nie mam, otwarcie panu powiadam, ale mogę zwłec tę wypłatę.. U nas każdy może to zrobić.. Ja panu tego nie uczynię, ale mnie pan musi coś bonifikować..

— Śledem procent! — wrzasnąłem.

— Potargować się można..

Skończyło się na dwudziestu pięciu rublach, bo trudno się było pozbyć natręta raz grożącego, drugi raz płaczącego z biedy.

Kiedy w parę tygodni po jakąś notatkę musiałem zająć do tego żebraka agenta, przekonałem się, że mieszka po książęcemu — w sześciu pokojach, pokrytych dywanami. Nawet inspektor towarzystwa nie miał urzędzonego tak ładnie lokalu.

Nic dziwnego, p. agent posiada sposobiki na wyławianie zasilków i uzupełnianie swoich zarobków.

Nie przebiera on w swoich ofiarach. Zamożny, czy najbiedniejszy musi mu złożyć haracz.

Zedrzeć, choćby z otkarza..

Szczęściem, że nie wszyscy są tego rodzaju, boć wtedy trzeba by zupełnie zaniechać asekuracji.

Zastanawiałem się też niejednokrotnie nad tem, z ilu to prawdziwie biednych i zniszczonych ściągał ów pan agent na trzewiki dla dzieci, a ilu skrzywdził, posądżając i dowodząc, że dokumentów „alibi” przy pożarach rząd nie uznaje i że za to można przejechać się w „zimne kraje” lub zwiędzić „ciężkie roboty”.

Poza tem co w Łodzi słychać?..

Weksle gromadami wracają z rynków w Cesarstwie..

I któż tu znów winien. W pierwszej linii nie-normalne stosunki, na jakich opiera się przemysł łódzki.

Przemysłowcy wprawdzie zbierają referencye o osobach, którym ma być przyznany kredyt, ale mimo to wielu ufa firmom niewartym nic, jedynie dlatego, że sumiennosc ich ustala agent, któremu chodzi o osiągnięcie największego zarobku.

Jest cały szereg agentów bardzo poważnych, rozumiejących, że byt ich ściśle związany z firmą, dla której pracują, ale są pomiędzy nimi tacy,

których celem zadaniem, aby zarobić jak najwięcej.

Czy ten fabrykant odbierze należność, czy nie, to już go nie nie obchodzi.

— A niech tam sobie nawet kark złamie.

To też sprzedaje się dużo, a potem odbierać pieniądze trudno.

Na rachunek tego żyje się szérzej i robi obstalunki, a kiedy weksle wróca.. to się na robotniku odbija choć niewielką częścią.

Oto w ten sposób prowadzona jest strona handlowa naszego przemysłu.

Już niejednokrotnie zabieraliśmy w tej sprawie głos, nawołując do poprawy oplakanych iscie stosunków, ale zamiast ku reformom iść.. wiele firm nawet bardziej wybitnych przechyla się na tę ślizką drogę.. bo taki zwyczaj..

Dobrze, że o tym łatwym kredycie Łódzkim jeszcze wszyscy bankruci nie wiedzą, bo wtedy byłoby weselej!

Wszak dostać duży kredyt—to majątek, zwłaszcza, gdy się nie nie ryzykuje!

I dziwić się, że pewne sfery strzegą tego przywileju na handel, kiedy w naszych warunkach tak znakomite są dla handlu warunki.

Wymówka, jak w szkole dla leniwego ucznia: brzuszek i główka, a czasami zęby, istnieje tak samo dla kupca, nabywającego na kredyt w Łodzi towary.

Jesień piękna i sucha, brak urodzaju, złe desenie, niemodny kolor, wreszcie wilgotna lub zimna jesień i t. p., wszystko stanowi powód do nieplacenia weksli.

W rzeczywistości nie chodzi ani o to, ani owo.. Tylko chęć dorobienia się grosza kosztem łódzkiego przemysłowca..

Wybornie!

Za małą nauką widocznie dostał jeszcze ten przemysł..

Czekajmy na dalsze studia.

X X.

(x) **Towarzystwo Krzewienia Oświaty** prosi nas o przypomnienie, że odczyt inż. E. Neumarka «O maszynach latających» odbędzie się w niedzielę dnia 17 b. m. o godz. 4-ej po południu w lokalu T. K. O. (Zawadzka 17).

(—) **Z prasy.** W numerze 242 „Gońca Wileńskiego” z r. 1908 zamieszczony był artykuł Pojaty p. t. «W kwestyi wychowania kobiet», w którym prokuratora dopatrzyla się nawoływania do bojkotu szkoły rosyjskiej i rządowej, oraz podburzania jednej części ludności na drugą. Redaktorowi odpowiedzialnemu i wydawcy, p. Franciszkowi Jurjewiczowi, wytoczono proces. Sprawa rozpoznawana była w wileńskiej izbie sądowej w końcu czerwca r. b. P. Jurjewicza skazała wówczas izba na 6 miesięcy więzienia. W drodze apelacyjnej sprawa przeszła do senatu, na którego wokandzie znalazła się we wtorek. Mimo świetnej obrony mecenasa Olszanowskiego, który dowodził braku istoty przestępstwa w artykule, senat zatwierdził wyrok izby sądowej wileńskiej.

(a) **Z kolei łódzkiej.** Zarząd drogi fabryczno-łódzkiej wypożyczył od kolei wiedeńskiej parowóz systemu Szwarckopfa do prowadzenia pociągów osobowo-towarowych, do czasu zaopatrzenia taboru we własną maszynę.

(x) **Przypomnienie.** Chór śpiewaczy „Lira” przy kościele św. Anny, urządza ostatnią zabawę ogrodową dnia 17 października r. b. w ogrodzie Holopa, ulica Staro-Zarzewska № 67.

Początek zabawy o godzinie 1 i pół popołudniu. Program zabawy nader urozmaicony.

(h) **Zepsucie parowozu.** Dziś do Łodzi przybył pociąg № 31 bezpośredniej komunikacji Warszawa—Łódź z opóźnieniem o 30 minut. Powodem opóźnienia było zepsucie się parowozu na stacji Rogów, skąd do Koluszek pociąg № 31 został przeprowadzony przez parowóz towarowy.

(h) **O sygnał mylny.** W listopadzie r. z. pociąg towarowy kolei kaliskiej na stacji Łódź przy wjeździe na stację od strony Warszawy był puszczony na bocznice, wskutek czego pociąg wpadł na platformę naładowaną szynami.

Z tego powodu do odpowiedzialności sądowej zostali pociągnięci: pomocnik zawiadowcy tej stacji Lucyan Trebert oraz zwrotniczowie tej stacji Kazimierz Rogaliński, Leon Piasecki, Władysław Milczarek i Piotr Rudnicki.

Sędzia pokoju 3 rewiru m. Łodzi skazał Treberta na 10 dni aresztu za podanie sygnału wjazdowego, nie sprawdzwszy zwrotnic, a pozostałych uwolnił od odpowiedzialności.

(a) **Z kolei łódzkiej.** Cytryny świeże zaliczone są do towarów, które w razie niewykupienia przez interesanta, powinny być sprzedane z licytacji publicznej nie później niż w ciągu 7 dni od chwili przybycia; o czem dyrektor kolei fabryczno-łódzkiej podaje do wiadomości ogółu i poleca ściśle tego przestrzegać.

(x) **Po zdaniu egzaminu w uniwersytecie charkowskim** otrzymali dyplom aptekarskiego pomocnika: p. Edmund Fiszer i p. Franciszek Dąbkowski z apteki Lejnwebra, p. Maryan Jackowski z apteki Danieleckiego i p. Michał Zenderowski z apteki Łabudzińskiego.

(x) **Łódzki klub sportowy** urządza w niedzielę, dnia 17 b. m., przy ulicy Dzielnej № 47 grę w piłkę nożną, w której uczestniczyć będą pierwsze drużyny tegoż klubu i Towarzystwa „Kraft”.

(x) **Do Paryża.** W panoramie «Terra» (Benedykta 1), zapobiegliwy zarząd wystawił wyborną seryę Paryża. Do wspaniałej stolicy nadsekwankwskiej ze wszystkich stron świata dążą artyści i turyści, bo niema miasta na świecie, oprócz Rzymu, bogatszego od Paryża pod względem zabytków i arcydzieł sztuki i architektury. Pomnik republiki, Notre Dame — dalej czarujące motywy z parku Monceau, bulwary i widoki z nad Sekwaną, wieża Eifel i obraz Czerwonego młyna składają się na tę bogatą seryę.

(a) **Katastrofa budowlana** zdarzyła się wczoraj wieczorem na terytorjum nieruchomości przy ulicy Piotrkowskiej № 243, należącej do Stowarzyszenia śpiewaczego niemieckiego (Männer Gesang Verein). Towarzystwo, posiadając lokal w domu frontowym, przystąpiło do budowy trzypiętrowego gmachu w oficynie, w celu urządzenia tam sali koncertowej, lokalu klubowego i t. p. Roboty, powierzone firmie budowlanej «Wende i

Klause» posunięte zostały tak, iż gmach znajduje się prawie już pod dachem. Dom zbudowano w ten sposób, iż na parterze z sali bufetowej schodzić się będzie schodami do piwnic.

Wczoraj nadzorca robót wydał polecenie zajmującym się na dole robotą, aby wszystkie deski i belki, którymi zawalona była sala bufetowa, zrzucili przez otwór do piwnic (do których schodów dotąd nie przeprowadzono).

Gdy robotnicy rozpoczęli tę czynność, nagle zawałiło się sklepienie, a wraz z niem kilku robotników wpadło do piwnicy, głębokości przeszło cztery arszyzny.

Trzech z nich przywaliły cegły i deski.

Najdotkliwiej ucierpiał 56-letni Adolf Hausner, który uległ złamaniu nóg i żeber (zamieszkały na ulicy Cyłka, Bałuty, № 14); 64-letni Wojciech Kuczycki (zamieszkały na ulicy Staro-Zarzewskiej № 46) — obrażenia głowy i ciała; 44-letni Antoni Podyński — lżejsze obrażenia. Dwaj pierwsi odwiezieni zostali do szpitala Czerwonego Krzyża.

Dziś zjechała komisja budowlano-policyjna, w celu orzeczenia, w jakich warunkach możliwym jest prowadzenie dalej robót około budowli.

(x) **Odmowa ze strony głównego zarządu Towarzystwa kolonizacyjnego „Ica” w Paryżu** (o której donieśliśmy w numerze czwartkowym w notatce pod powyższym tytułem) w sprawie jednorazowej zapomogi rb. 10.000 dotyczy żydowskiego Towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowego.

(h) **O kradzież żelaza.** Na kolei fabryczno-łódzkiej odbiorca żelaza zauważył brak, wskutek czego wystąpił o odszkodowanie.

Na podstawie przeprowadzonego śledztwa pociągnięto do odpowiedzialności sądowej stróża stacji Łódź fabryczna Franciszka Pietruszewskiego i pomocnika magazyniera Antoniego Kolejszję.

Sędzia pokoju 3 rewiru za kradzież tę skazał Pietruszewskiego na 3 miesiące więzienia. Pomocnika magazyniera uwolnił od odpowiedzialności.

(a) **Kary administracyjne.** Na mocy postanowienia naczelnika ochrony nadzwyczajnej gubernii piotrkowskiej—skazani zostali stróże domów: Gotfried Lange i Gustaw Tencar za niespełnienie rozporządzeń policyi, dotyczących dyżurowania wieczorami przed bramą domu—na 5 rb. kary lub po 3 dni aresztu każdy; mieszkaniec Łodzi, Jan Maszyński za zakłócenie spokoju publicznego i obelgę strażnika policyjnego—na 2 tygodnie aresztu; Wincenty Skoczylas za zakłócenie spokoju publicznego i pobicie—na 25 rb. kary lub 7 dni aresztu; Józef Pawłowski za zakłócenie spokoju i zadanie ran—na 10 rb. kary lub 3 dni aresztu; Ludwik Jaśkiewicz za zakłócenie spokoju i pobicie—na 25 rb. kary lub 7 dni aresztu.

(a) **Kradzież weksli.** Z mieszkania Mendla Żółtego przy ulicy Kamiennej № 2, skradziono cztery weksle na sumę 400 rb. O kradzież tę poszkodowany oskarżył przed władzą policyjną Hersza Hendla, zamieszkałego przy ulicy Północnej № 23.

(h) **Nieludzkość.** Wczoraj około godziny 10 rano, przed dworzec kolei fabryczno-łódzkiej zastała furmanka chłopska, na której leżał człowiek skrępowany powrozami tak silnie, że na obu rękach potworzyły się głębokie rany od sznurów.

Żona skrępowanego i przewodnik obojętnie patrzeli na jego cierpienia. Służba kolejowa, dowiedziawszy się, że jest to włościanin z Podłębic, chory umyślowo, że go na kurację wiozą do Tworek i widząc, że chory zachowuje się spokojnie, zdjęła z jego rąk pęta, obmyła i opatrzyła rany, za co chory wyrażał wielką wdzięczność; wreszcie puszczono go luzem.

Do czasu odejścia pociągu chory spacerował spokojnie po podjeździe, posłuszny był wskazówkom kolejarzy, tylko gdy do niego zwrócili się żona lub przewodnik okazywał wzburzenie — w tym wypadku zupełnie zrozumiałe.

(h) **O pisma warszawskie.** Wczoraj sędzia pokoju V rewiru m. Łodzi przystąpił do rozpoznania skargi, którą wniósł Mirecki, zamieszkały w Warszawie, utrzymujący w Łodzi agenturę pism — przeciwko Żółtowskiemu, utrzymującemu w Łodzi kantor pism, o świadome zabranie ze stacji kolei fabryczno-łódzkiej paczki z pismami, adresowanej do kantoru Mireckiego. Żółtowski udowadnia, że jego posłaniec zabrał

pomyłkowo paczkę z pismami i za pośrednictwem ekspedycji kolejowej oddał ją Mireckiemu, gdy sprawdził pomyłkę.

Dla wyjaśnienia zaznaczamy, że paczki z pismami idą pociągiem bezpośredniej komunikacji, który przybywa do Łodzi o godzinie 10 m. 15 rano. Paczki te wysyłane są za kwitami bagażowymi, które wysyłający przesyła wraz z paczką, wraz z zagubieniem takiego kwitu, kolej wydaje paczkę za pokwitowaniem. Przy takiej manipulacji o pomyłkę łatwo, tem więcej, że odbierający są zawsze zgorączkowani i starają się jeden przed drugim paczkę odebrać, by jego pisma wcześniej pokazały się w mieście.

(—) **Nadzór policyjny nad statkami powietrznymi.** Ledwo zdolałi ludzie przypiąć sobie skrzydła do ramion i zacząć zwolna i niedołącznie latać, już czujne oko wydziału policyjnego spieszy — jak pisze „Ruskoje Słowo” — „odjąc ludziom złej woli możność korzystania ze sztuki lotnictwa w celach występnych”.

Oto wiceminister spraw wewnętrznych, Kurłow, okólnikiem swym zalecił władzom prowincjonalnym, by te

1) wprowadziły jaknajściślej nadzór nad wzlotami statków sterowych;

2) oraz by zaprowadziły ścisłą statystykę wszystkich istniejących w państwie rosyjskiem aeroklubów i ich członków, nad którymi też władze policyjne rozciągnąć mają tajny nadzór policyjny.

(h) **Za fałszywe miary i wagi sędzia pokoju 3 rewiru** skazał właścicieli sklepów: Rubina Lewkowieza (Aleksandrowska № 8), Szmula Rotsteina (Wolborska № 22), Hersza Kupermana i Arona Kleinbauma (na Rynku Tanfanego), Abrama Goldszpira, Chejwę Saleską, Izraela Windelbauma, Wigdora Bilbauma (na Targowym Rynku) po 10 rubli kary lub po 2 dni aresztu każdego.

(h) **Listami gończemi sędzia pokoju V rewiru** poszukuje 48-letniego Juliusza Ziółka, oskarżonego o kradzież

(c) **Aresztowanie złodzieja.** Na ulicy Cegielnianej, około domu nr. 45 aresztowano dziś 14-letniego Mendla Obsta, który skradł Zofii Kozłowskiej woreczek z pieniędzmi.

(p) **Ogólnemu osłabieniu wczoraj ulegli:** trzej mężczyźni i kobieta, która odwieziona do szpitala Poznańskich. Wszystkim czworgo doraźnej pomocy udzielił lekarz Pogotowia.

(p) **Wypadki.** Na ul. Piotrkowskiej nr. 69 wskutek eksplozyi maszyny naftowej, na której gotowało się śniadanie, na Katarzynie Józwiak, służącej, lat 20, zapaliła się odzież. Ogień wkrótce silnymy został, niemiłej Józwiakówna ma poparzone prawie całe ciało. Po udzieleniu doraźnej pomocy na miejscu wypadku, lekarz Pogotowia odwiózł ją na dalszą kurację do szpitala Aleksandra.

— Dzisiejszej nocy na ul. Cegielnianej nr. 69 Aleksander Szymański, dorozkarz, lat 50, przez innego dorozkarza przejechał, zranił głowę i zwichnął lewą rękę; dorozką własną odwieziony został do mieszkania na ul. Łagiewnicką. Doraźnej pomocy udzielił lekarz Pogotowia.

(p) **Ostrucie.** Wczoraj późnym wieczorem na ulicy Piotrkowskiej nr. 20 Serafina Dziembowska, służąca, lat 20, w chwili rozdrażnienia nerwowego w celu samobójstwa napiła się korbolu. Doza była jednakże niewielka i lekarz Pogotowia niebezpieczeństwo zdołał usunąć.

(p) **Przy pracy.** Na ul. Piotrkowskiej nr. 243 przy wznoszącej się nowej budowli, spadł z rusztowania z wysokości dwóch pięter dwaj mularze, Adolf Hausner, lat 56 i Wojciech Chudziński, lat 60. Pierwszy złamał prawą i dwa palce u lewej ręki, drugi zranił głowę i doznał wstrząśnienia mózgu. Obydwaj w ciężkim stanie odwiezieni zostali do szpitala Czerwonego Krzyża.

— Dziś rano, o godz. 7, na ul. Karola nr. 4, mularz, Marcin Wawrzyniak, lat 52, spadł z rusztowania jednego piętra i złamał obojczyk. Po udzieleniu mu doraźnej pomocy na miejscu wypadku przez lekarza Pogotowia, odwieziony został na kurację do szpitala Aleksandra.

(p) **Na kurozo żołądka** zapadł wczoraj: na ul. Wschodniej nr. 24 Agnieszka Getzler, robotnica, lat 50; na ul. Długiej nr. 147 w fabryce Prusaka Fryderych Rajman, robotnik, lat 40; na ul. Leszno nr. 56 Jan Stanczyński, robotnik, lat 56; na ul. Długiej nr. 29 Kalma Jakubowicz, żona restauratora, lat 31 i na ul. Piotrkowskiej nr. 86 Michał Powdrow, piekarz tureckiej karczki, lat 20. Wszystkim wyżej wymienionym lekarz Pogotowia udzielił doraźnej pomocy.

(h) **Z Koluszek.** Wieś Koluski, jak również sąsiadująca z nią wieś Felicianów, dzięki przebiegającym pomiędzy niemi torom kolei łódzkiej i warszawsko-wiedeńskiej zaludniają się z każdym rokiem co raz bardziej.

Pobudowano parę ładnych murowanych domów, ożywiło się Towarzystwo muzyczne, podniesiono projekt organizacji straży ogólnowoj Ochotniczej, a obecnie koło „Jedności” pracow-

ników kolejowych, buduje dom na szkołę dla 200 dzieci, wyjednałszy na ten cel 600 rubli zapomogi od zarządu kolei warszawsko-wiedeńskiej. O zapomogę 400 rb. zwróciło się do zarządu kolei fabryczno-łódzkiej, który zapewne ze względu na cel nie odmówi tej zapomogi.

Mimo, że nawet i 1,000 rubli na tę budowę nie wystarczy, jednakże działacze koluszkowscy z p. Gawrońskim, zawiadowcą stacji na czele, mają nadzieję doprowadzić swe dzieło do końca pomyślnie, czego im życzymy z całego serca.

(h) **Fatalny skok z pociągu.** Wczoraj o godzinie 2 minut 30 po południu, kiedy pociąg pociesny № 36, na kolei fabryczno-łódzkiej mijał stację Widzew, około żurawia wodnego wyskoczył z wagonu 12 letni syn oficjalisty kolejowego, Sobolewski, a nie mogąc utrzymać równowagi, wpadł w wyłobienie kamienne około żurawia i ciężko się potłukł.

Służba stacyjna, spostrzegłszy ten wypadek, pobięła z pomocą i odprowadziła chłopca do mieszkania rodziców na Widzewie.

SZTUKA I PIŚMIENICTWO.

— Kancelarya teatru polskiego w Łodzi przosi nas o zawiadomienie, że sprzedaż biletów na pierwsze sześć dni widowiskowych nowego sezonu rozpoczyna się od dzisiejszej soboty dn. 16 b. m. w cukierni p. Roszkowskiego od godz. 10 r. — do 1 po poł. i od 4 do 9 wiecz. i trwać będzie codziennie z wyjątkiem niedzieli, w którym to dniu sprzedaż odbywać się będzie w kasie teatru Wielkiego do godz. 5 po poł. Jednocześnie kasa przyjmować będzie zamówienia na abonamenty imienne, sezonowe (na 20 czwartkowych premier) ze stałym miejscem i z ustępowaniem 15 proc. rabatu; należność za abonamenty na sezon 1909 — 1910 pobierana jest z góry przy złożeniu podpisu i wynosi: fotele w 1 — 3 rzędach — po 36 rb.; w 4 — 6 rz. — po 30 rb.; w 7 — 10 rz. po 24 rb. i w 11 — 14 rz. — po 20 rb.

Na pierwsze dwa widowiska (sobota dn. 23 i niedziela dn. 24 wieczorem) Ceny miejsc ze względu na znaczne koszty przy wystawieniu „Kłatwy“ i „Zygmunta Augusta“ podniesiono o 25 proc.

Znaczną część biletów na obydwie te widowiska już zamówiono.

Repertuar pierwszego tygodnia nowego sezonu w gmachu przy ul. Cegielińskiej 63 zapowiada się następująco: sobota, dn. 23 b. m. — „Zygmunt August“ i „Kłatwa“ St. Wyspiańskiego (nowość — po raz pierwszy — ceny miejsce o 25 proc. wyższe); niedziela, dn. 24 — a) o godz. 3 po poł. po cenach popularnych (najniższych) — „Moralność Pani Dulskiej“ G. Zapolskiej; b) wieczorem zaś tego dnia o godz. 8 m. 15: „Zygmunt August“ i „Kłatwa“; poniedziałek dn. 25 — „Zygmunt August“ i „Kłatwa“ (ceny zwyczajne); wtorek dn. 26 — (ceny o 25 proc. wyższe — „Moralność“ kom. satyr. L. Thoma (ceny zwyczajne); środa dn. 27 — „Zygmunt August“ i „Kłatwa“ (ceny zwyczajne) i we czwartek, dn. 28 — „Król“ kom. w 4 aktach Cagliavietta, — de Fleurs'a i Arrène'a (nowość — po raz pierwszy — ceny zwyczajne).

(x) **Z „Lutni“.** Zarząd Koła dramatycznego „Lutni“ zawiadamia członków swoich, że próby z wystawianych przez Koło utworów scenicznych odbywać się będą stale we wtorki i czwartki każdego tygodnia.

Dla tak nazwanych czytanek i pogadanek literackich poświęcone będą także stale wieczory środowe. Pożądaniem jest, aby te ostatnie zgromadzały jaknajwiększą liczbę członków Koła. We wtorki posiedzenia zarządu.

(a) **Warszawska orkiestra symfoniczna.** Melomani tutejsi będą mieli wkrótce sposobność rozkoszowania się wyborną muzyką.

Orkiestra symfoniczna warszawska, złożona z 75 osób, postanowiła dać w Łodzi w teatrze Wielkim 6 koncertów, w odstępach miesięcznych. Pierwszy z tych koncertów odbędzie się w listopadzie. Abonament obejmować będzie 6 zapowiedzianych wieczorów symfonicznych.

(x) **Stare obrazy.** P. Eustachy Pietkiewicz, artysta-malarz, kierownik artystyczny działu dekoracyjno-kostyumowego naszego teatru, odnalazł w Kijowie stare portrety autentyczne króla

Zygmunta I-go z roku 1546 i hetmana Chodkiewicza z roku 1621, nieznanego autora, starannie zachowane. P. Pietkiewicz obrazy te wystawia w księgarni p. St. Miszewskiego, w celu sprzedania ich do jakiej galerii obrazów lub muzeum.

(x) **Chochlik warszawski,** kabaret literacki zjeżdża z całym kompletem swoich sił literackich i artystycznych do Łodzi i rozpoczyna w środę przyszłego tygodnia szereg przedstawić w sali białej hotelu Manteuffla. Dyrektorem artystycznym „Chochlika“ jest komedyopisarz p. Władysław Jastrzębiec-Zalewski.

Nadesłane.

W dniu 14 b. m., z polecenia zarządu łódzkiego oddziału Towarzystwa opieki nad zwierzętami, inspektor tegoż Towarzystwa, w asystencji ziemskiego strażnika gminy Radogoszcz, udał się do Julianowa i tam na szosie, kontrolując w ciągu kilku godzin dowóz drobiu i innych zwierząt na targ do Łodzi, i rewidując uprząż i konie przy wozach ładownych znalazł:

1) Pięć koni, należących do furmanów z Główna, Parzyc pod Leśmierzem, z Topoli pod Łęczycą i ze Strykowa, z odparzeniami na pierśiach.

2) Jednego konia, należącego do Lemela Reker z Ozorkowa, bardzo kulawego ze spuchniętą tylną nogą.

3) U Dawida Betler z Gostynina zwieziona kury i kaczki w wielkiej ilości w niskich i ciasnych skrzyniach i pomieszczone jedne na drugich.

Wszyscy wyżej wymienieni, aby nie być pociągani do odpowiedzialności sądowej, złożyli dobrowolne ofiary do puszek na szpital św. Aleksandra, znajdującej się w kancelarii gminnej w Julianowie od 25 kop. do 1 rub., razem 3 rub. 15 kop.

Prócz tego kilkunastu furmanom polecono zmienić niewygodną uprząż, a szczególniejszej naszelniki z powrozów — na pasy.

Zarząd.

Z WARSZAWY.

* Teatr Mały.

Dyrektor Maryan Gawalewicz, któremu teatr Mały zawdzięcza swoje powstanie i byt, opuścił onegdaj stanowisko kierownika tej drużyny, której od lat czterech był najdzielniejszym przywódcą. Kładł on w umiłowany przez siebie teatr całą swoją artystyczną duszę, sztukę podnosił do istotnych wyżyn i... w kulturalnej Warszawie nie doznał poparcia dla swych szlachetnych aspiracji. Odchodzi z pewną goryczą w sercu, obejmując ster komedii i dramatu we Lwowie. Dyrektor Gawalewicz pożegnał publiczność „Dulską“ Zapolskiej. Przewodnictwem teatru Małego przechodzi do rąk Kazimierza Zalewskiego, który rozpoczyna swoją kampanię „Mentorem“ hr. Fredry (syna).

* Aresztowanie.

Po dokonaniu rewizji w mieszkaniu przy ulicy Nowogrodzkiej № 21, aresztowany został p. Ignacy Jaworski, obywatel austriacki. Przy rewizji nic podejrzanego nie znaleziono; zabrano jedynie listy od rodziny, mieszkającej w Ameryce.

* Wystawa stała prób i wzorów.

Otwarcie wystawy tej nastąpi nieodroźnie w niedzielę, d. 24 b. m., o godzinie 1 po południu. Gmach panoramy przy ul. Karowej, w którym wystawa się mieści, a mianowicie rotunda główna, został przyprowadzony do zupełnego porządku. Dyrekcja wystawy wykonała wszystkie roboty przygotowawcze. W zebraniu wystawców, na którym powyższy termin otwarcia został ostatecznie postanowiony, uczestniczyło około stu przedstawicieli różnych gałęzi przemysłu krajowego. Pozostaje już obecnie tylko robota około dekoracji miejsc i ustawienie okazów wystawowych tak, aby na termin wszystko było gotowe. Biuro organizacyjne jest czynne w gmachu wystawy przez dzień cały.

Z dzielnic polskich.

KRAKÓW. Komitet obchodu jubileuszu Juliusza Słowackiego w Krakowie, postanowił — jako

jedno z najważniejszych zadań swoich — utworzyć w Krakowie Towarzystwo imienia Słowackiego.

Towarzystwo to pragnie być ogniskiem, któreby łączyło i jednoczyło zarówno wszystkich pracowników polskich na polu literatury, jako też i ludzi, którym wyższy rozwój literacki kultury polskiej leży na sercu.

Ostatnia poczta.

— Wszyscy przywódcy stronnictw czeskich, z byłym ministrem Fiedlerem na czele, oświadczyli, że nie dopuszczą nawet do ukonstytuowania izby posłów rady państwa.

— W Barcelonie na jednej z ulic znaleziono drugą bombę. Wyniesiono ją na miejsce odludne i tam rozsadzono. Wybuchła ona ze straszną siłą. Władze obawiają się wielu zamachów przy użyciu bomb.

— Demonstracje przeciw rządowi hiszpańskiemu w Tryeście przybrały wielkie rozmiary. Ogłoszono tam strajk powszechny. Doszło do starcia uczestników demonstracji z policją, przy czem wiele osób odniosło rany. W zaburzeniach tych brali udział przeważnie włoski.

— W Tryeście odbyła się wielka demonstracja przed konsulem hiszpańskim. Policja tłum rozproszyła. Kilkanaście osób odniosło rany.

Podobne zaburzenia były także w Poli i w Budapeszcie.

— Wiedeńska ambasada hiszpańska w liście do „Neue freie Presse“ usiłuje udowodnić winę Ferrera, aby przez to złagodzić niechęć do rządu hiszpańskiego za stracenie Ferrera.

— W Paryżu, w Quartierlatin odbyły się demonstracje przeciw hiszpańskie. Doszło do krwawego starcia z policją. Wiele osób odniosło rany. Kilkunastu uczestników zaburzeń aresztowano. Przed pałacem ambasady hiszpańskiej porządku nie zakłócono.

— Ambasador hiszpański w Paryżu po rozmowie z prezesem ministrów, Briandem, zamierza dziennikom paryskim wytoczyć proces za obrazę króla Alfonsa.

— W Dijon podczas manifestacji przed konsulem hiszpańskim doszło do krwawego starcia policji z tłumem. Wiele osób poranionych. Policja dokonała licznych aresztowań.

— W Havrze przed konsulem hiszpańskim urządzono manifestację. Policja tłum rozproszyła, przy czem wiele osób poraniono i aresztowano.

— W Rzymie odbyły się ponowne manifestacje przeciw rządowi hiszpańskiemu, z powodu rozstrzelania Ferrera, tudzież w innych miastach włoskich. Wszędzie urządzano pochody demonstracyjne na ulicach, wszędzie zmuszano do zamknięcia sklepów.

— W miastach portowych związki robotnicze ogłosiły bojkot towarów hiszpańskich.

— Konsulowie hiszpańscy w większych miastach włoskich prosili o danie im straży wojskowych, któreby strzegły konsulatów. Przy konsulacie hiszpańskim w Rzymie doszło do starcia pomiędzy tłumem manifestantów a szwadronem kawaleryi. Tłum bombardował kamieniami konnicę, która dobyła szabel i przypuściła szarżę do tłumy. Wśród starcia zraniono oficera i 13 kawalerzystów. Liczba ofiar wśród manifestantów jeszcze niewiadoma.

— Ponieważ manifestacje przeciw hiszpańskie przybierają coraz większe rozmiary, rząd polecił wzmocnić załogę wojskową w Rzymie. Do stolicy mają pśpiesznie przybyć cztery pułki z prowincyi.

— W Medyolanie urządzono szereg manifestacji przeciw rządowi hiszpańskiemu. W kilku punktach miasta doszło do starcia tłumów z policją. Są ranni po obu stronach.

— Aby zapobiedz nieporozumieniom pomiędzy Polakami w sprawach politycznych, postanowiono utworzyć polską radę narodową na rzeszę niemiecką. Uchwały tej rady mają bezwarunkowo obowiązywać wszystkich Polaków, zamieszkałych w Niemczech. Do rady narodowej mają należeć: członkowie Koła polskiego w parlamencie niemieckim, członkowie komitetów prowincjonalnych, przedstawiciele pism polskich, oraz kierownicy wielkich stowarzyszeń polskich.

Śmierć Roghi'ego wśród lwów.

Wstawiennictwo Europy za nieszczęsnym więźniem Mulaj-Hafida nic nie pomogło. Pretendent Roghi (Bu Hamara) znalazł śmierć straszliwą, ale sam, pastwił się podobno nad więźniami jeszcze okropniej.

Korespondent „Daily-Mail“ z Fezu tak opisuje śmierć Roghi'ego:

Mulaj-Hafid po rozmowie z konsułami Europy wrócił do swoich pałaców wrzucił z wściekłości i natychmiast kazał przyprowadzić Roghi'ego, którego zapytał, jak on postępował ze swoimi więźniami.

Roghi nie odpowiedział, ale niektórzy ze schwytych jego sojuszników oświadczyli, że zwykle pretendent stawiał jeńców przed wyłotem armaty i w ten sposób ich rozstrzeliwał; albo kazał bić ich łańcuchami tak długo, aż ciało zaczęło odpadać kawałami od kości, albo wykrawał więźniowi kawały ciała, smażył je i zmuszał go, aby zjadał własne ciało; albo wreszcie dokonywał jeszcze okropniejszych wybryków.

Usłyszawszy to, sułtan rzekł do Roghi'ego: „Ty nie jesteś człowiekiem, ty jesteś dzikie zwierzę, i postąpię z tobą tak, jak z dzikim zwierzem“.

I rozkazał rzucić go lwu.

Pretendenta związano i rzucono go do ogrodu, na który wychodziły okna sułtańskiego pałacu. Sułtan i jego dwór przypatrywali się widowisku.

Po ogrodzie biegały trzy zgłodniałe lwy.

Pierwsza ujrzała Roghi'ego ogromna lwica i rzuciła się na swą ofiarę. Roghi krzyknął przeraźliwie i pomimo kajdan zaczął wdrapywać się na drzewo pomarańczowe. I kto wie, czyby mu się to nie było udało, ale zanim zdążył wznieść się na taką wysokość, która usunęłaby niebezpieczeństwo, lwica potężnym uderzeniem łapy zrzuciła go na ziemię i oderwała lewą rękę wraz z ramieniem.

Roghi omdlał.

Aby odsunąć od niego rozjuszoną lwicę, rzucono do ogrodu żywą owcę. Potem kilku służących sułtana oraz jeden żołnierz wpadli do ogrodu i kilkakrotnie wbili krzywe noże w pierś Roghi'ego, poczem szybko uciekli, bo już zbliżały się inne lwy, które rozpoczęły z ciałem pretendenta zabawę kota z myszą.

Ale odciągnięto je od ciała zabitego, rzucając do ogrodu innego rodzaju pożywienie...

A wówczas Mulaj-Hafid rozkazał wywlec nieszczęsnego z klatki. Na pół martwy, charczący już Bu Hamara obłąkany został naftą, jeden zaś z eunuchów podpalił na nim odzież.

Dopóki ciało skwierczało, dotąd obecni rzucali na nie zmoczone w nafcie kawałki szmat, a gdy ogień strawił zwłoki i na ziemi pozostał tylko ślad czarny, zadowolony sułtan powrócił do swych apartamentów.



W dniu 18-ym października r. b., o godzinie 10^{1/2} rano jako w XIV rocznicę zgonu b. p. **Hermana Konstadt** odbędzie się nabożeństwo żałobne w Domu Starców imienia Hermana i Miny małżonków Konstadt, przy ul. Średniej № 54, zaś o godzinie 12-jej w południe na folwarku Julianów, gminy Radogoszcz, odbędzie się uroczystość **założenia kamienia węgielnego** pod budujący się szpital dla dzieci, imienia Hermana i Miny małżonków Konstadt, o czym zawiadamia krewnych, przyjaciół i znajomych

Mina Konstadt.



Szanowny Panie Redaktorze!
W № 187 „Rozwoju“ była wzmianka o dokonanej rewizji u Rozenblatta. Ponieważ w naszej armii „M. Rozenblatt, skład węgla i wapna, Kolejna № 9“ żadnej rewizji nie było, przeto powyższe wymienione nazwisko nie odnosi się do naszej armii, która zawsze używa wag dobrych.

M. Rozenblatt
skład węgla i wapna
Kolejna 9.

2226

D^r Bartkiewicz

powrócił. 2227-3

Wieloletnie doświadczenie wykazało, iż tylko

D^{ra} Golcwałga

Mydło Nafciane jest najlepsze.

Wystrzegaj się wszelkich podrabiań, niszczących bieliznę. 2229-1

Gatunek wyborowy Węgla Kostki I

dostać można w ilościach od 25 korcy
WACŁAW KOSSAKOWSKI
ul. Widzewska 50, telefon 11-21. 2054 d

Kapelmistrz F. ADAMCZYK

poleca
ORKIESTRĘ Teatru Polskiego
oraz **KWARTET SOŁOWY z FORTEPIANEM**
na bale, rauty, koncerty etc. — Zastać można od 12-jej do 3-jej po południu, ul. Szkołna 34, m. 1. 2124-3

Towarzystwo Wyższych Kursów Handlowych w Warszawie,

ul. Smolna 9 tel. 10. 15.

Zapisy na rok szkolny 1909/10 przyjmuje kancelarya W. K. H. codziennie od godziny 11 do 1 po południu. Egzaminy powiatkowe rozpoczęły się 1 Września, prelekcje zaś 15 Września 1909 r.
Na Kurs I specjalny przyjmowani są słuchacze na podstawie ukończenia szkoły średniej filologicznej, handlowej lub realnej, oraz na mocy egzaminu w tym zakresie. Kandydaci, nie posiadający świadectw szkoły średniej, przygotowani w zakresie 6-klas realnych lub handlowych, albo też 7-ia filologicznych, mogą być przyjmowani na Kurs wstępny na zasadzie świadectw szkolnych lub odpowiedniego egzaminu.
Czasne wynosi: na kursie przygotowawczym — 120 rb rocznie, na kursach specjalnych po 150 rb płatne, 1043-20 z góry w 2 ratach półrocznych.

Biuro nauczycielskie Adamowiczowej
Piotrkowska 103
poleca: nauczycielki, nauczycieli różnej narodowości, nauczycielki muzyki i śpiewu, francuzki, angielski, niemiecki, freblanki, bony z szyciem, pielęgniarki i gospodynie. 2141m

Drobne ogłoszenia.

AAAAA! Zakład syberyjski wy ciemny w dobrym stanie tanio sprzedam. Wiedomość: Nawrot 42 m. 11. 4043-3-3

AAAA! Paryżankę z szyciem dopiero co przybyłą, nauczycielki z wyższym wykształceniem, koneserską, nauczycielki, freblanki-nauczycielki, freblanki, bony, wykwalifikowane gospodynie, pielęgniarki, nauczycielki śpiewu i muzyki, osoby pracujące w handlu i biurowości — poleca biuro Rościszewskiej, Przejazd № 14. 4055-3-2

A.A.A.A. Biuro pedagogiczno-rekomendacyjne Ludwińskiej (Piotrkowska № 92) poleca nauczycielki, nauczycieli różnej narodowości do lokali i na posady stałe; freblanki-wychowawczynie, ochroniarzki, bony, gospodynie, osoby do towarzysstwa, kasyerki, ekspedientki, buchalterki. 3703-12-9

Bryczka nowa do sprzedania. Widzewska № 40 w zakładzie stelmaskim. 4089-3-1

Do sprzedania urządzenie sklepowe, szafa do ubrań, kowadło 700 funtowe, kraty kosztowne żelazne. Dzielna № 20, stróż wskazuje. 4098-3wei

Darmo nauczę metody freblwskiej. Potrzebna freblanka skromnych wymagań. Pańska 4. 4081-2-2

Do sprzedania piekarni wyłty, oraz różne meble. Widzewska 109-16. 4104-1

Grywam na wieczorkach. Cegielniana № 9 mieszka. № 1. 4093-351

Henarcka i frezarka do obróbki metali do sprzedania Andrzejka 6 m. 6. 4109-3-1

Maszyna bębenkowa i pierścieńnikowa i za 26 rb mało używane sprzedam, ul. Złota nr. 3 m 52. 3375-686

Mieszkanie, składające się z pokoju i kuchni, potrzebne w każdym czasie. Oferty proszę składać do „Rozwoju“ pod I. K. 4079-2-2

Nauczycielka z patentem szkół początkowych, z czteroklasowym wykształceniem, poszukuje posady lub korepetycji. Wiedomość: ulica Główna 38 m. 14. 3638

Nauczycielka udziela lekcji, korepetycji. Widzewska 109. 4050-1

Obiady smaczne i zdrowe po 30 kop. w domu prywatnym. Piotrkowska № 115 m. 6. 4101 1

Pokój umeblowany zaraz do wynajęcia bez utrzymania. Widzewska 109-16. 4103-1

Potrzebne ławki szkolne używane. Zarzewska 65, szkoła 4092-3-1

Pokój z kuchnią zaraz do wynajęcia. Ul. Złota 43. 4046-6-3

Pokój zaraz do wynajęcia. Woiczańska 21. 4056 3 2

Potrzebna panna i uczennica do pracowni gorsetów. Piotrkowska 115 m. 6. 4100-1

Pokój z kuchnią potrzebny od 1 listopada. Oferty w Administracji „Rozwoju“ dla K. 3965-6-6

Pokój z kuchnią do wynajęcia zaraz w Karłowcu, naprzeciw stacyi kaliskiej, u Koźmińskiego. 4053-3-3

Potrzebna zaraz zdolna prasowaczka. Ul. Lipowa 89. 4062-3-3

Potrzebna jest do chłopa trzy-letniego młoda, przywoita i pracowita dziewczyna z szyciem, mówiąca dobrze po polsku. Seldowicz, Piotrkowska № 42. 4063-3-3

Potrzebna kobieta do prania, umiejąca prasować bieliznę miękką i sztywną. Zielona 29. 4068-3-3

Potrzebni są: dziewczyny i chłopcy do nauki. Rozwadowska № 6. 4066-4-3

Potrzebna jest zaraz do restauracji dobrze wykwalifikowana kucharka, skromna, czysta, pracowita, skromnych wymagań, świadectwa pożądane, pierwszeństwo, które już pracowały w restauracji, Wiedomość w „Rozwoju“. 3847-3-3

Przybliżała się młoda wyłlica. Po zwroceniu kosztów można odebrać na Cegielnianej 88 m. 9. 4093-3-1

Stowarzyszenie slug katolickich Nawrot 72 m. 16 ma do umieszczenia dobrą kucharkę z chlubnymi świadectwami. Tamże potrzebne są dwie uczennice do krawieczożyny. 4080-1

Sklep rzeźniczy w dobrym punkcie zaraz do sprzedania z powodu zmiany interesu. Wiedomość ulica Zielona № 12. 4091-3-1

Sprzedam szafy sklepowe, koniar, blurko. Ul. Piotrkowska 103 m. 5. 4047-2s 2

Zdolna krawcowa przyjadzie do domów prywatnych Oferty w Administracji „Rozwoju“ pod F. W. 4077-3s2

Zielona № 12. Poleca umeblowane pokoje z elektrycznym oświetleniem od 15 października po cenach przystępnych 4026c3s3

2 uczniów potrzeba do blacharstwa. Rozwadowska 5 4106-1

Zagubione dokumenty.

Hajzler Jan zgubił książeczkę legitymacyjną i bilet miejski, wydany z magistratu m. Łodzi. 4060-3-3

Ignacy Wojdecki zgubił kwit od paszportu, wydany z fabryki Greenwooda. 4090-3-1

Janowski Józef zgubił kwit od paszportu, wydany z fabryki Propego. 4096-3-1

Kelner Karol zgubił kwit od paszportu, wydany z cegielni Ferdynanda Königa. 4095-3-1

Kurpínska Antonina zgubiła kartę od paszportu, wydaną z fabryki I. K. Poznańskiego 4105-1

Kurek Stefan zgubił kwit od paszportu, wydany z fabryki Grotmana 4075-3 2

Maryanna Fita zgubiła swój paszport, wydany przez wójtę gminy Naramnice, pow. Wieleńskie. 4048-3-3

Miskiewicz Józef zgubił paszport, wydany z magistratu m. Zgierz. 4059-3-3

Mila Andrzej zgubił kwit od paszportu, wydany z fabryki S. Barczńskiego i S-ki. 4094-1

Rohi August zgubił kwit od paszportu, wydany z fabryki S. Barczyńskiego i S-ki. 4085-3 2

Zaginał kwit od paszportu na imię Bronisławy Kiełasińskiej, wydany z fabr. Rozenblatta. 4082-3-2

Zaginał kwit od paszportu na imię Feliksa Benduch, wydany z fabr. Osera. 4078-3-2

Zwierzak Jadwiga zgubiła kwit od paszportu, wydany z fabryki Barczyńskiego i S-ka. 4057-3-3

Zaginał paszport na imię Andrzeja Dąbkiewicza, wydany z m. Łodzi 4044-3-3

Zaginał weksel na rb. 100, na imię Maryanny Jędrzejewskiej, wystawiony przez Juliana Dybrenera. Ostrzega się, gdyż takowy jest nieważny. 4042-3-3

Zaginał paszport na imię Maryanny Brylskiej, wydany z gm. Eaglawnki. 4045-3-3

Zaginęła karta od paszportu na imię Mieczysława Kubasiewicza, wydana z fabr. Jaśka. 4084-3-3

Zaginał kwit od paszportu na imię Weroniki Rudzkiej, wydany z fabr. Grejnicza 4064-3-3

Zaginał kwit od paszportu, wydany z fabryki Karola Hoffrichtera na imię Stanisławy Włoszczak. 4102-1

Zygier Józefa zgubił paszport, wydany z Łasku. 4104-3-1

Wielki wybór
Nadszedł świeży transport
Kanarków
z gór Harcu, pięknie śpiewających w dzień i przy świetle. Do nabycia w hotelu Rzymkim, Mikołajowska 59, H. Breitenstein z Harcu. 2242 3-1

Lekcyi muzyki
na fortepianie udziela doświadczona nauczycielka. Przejazd 12 m. 13, I piętro, od godz. 4-6.
2231-3-1

 Sprzedaż maszyn Singera do szycia Bąbenkowa rb. 40 Pierścieniowa „35 Duży wybór i na raty. Łódź, Konstanyńska № 7. 2228-3

PRACOWNIA SUKIEN „Bronisławy-Wandy“
Główna 50
przyjmuje i wykonywa wszelkie roboty w zakres krawieczyzny wchodzące — starannie i nędrogo. 2152-8-4

Nauczycielka robót
Zofia Radzik
powróciła; mieszka: ul. Andrzejka № 11, 3 piętro. 2095-3-3

Pierwszych zasad gry skrzypcowej
udziela Wacław Biełstadecki. — Wiadomość Przejazd 14 (księgarnia). 2205

KANARKI!!
Znakomite śpiewaki, które zarówno w dzień jak i przy świetle śpiewają, w wielkim wyborze poleca i sprzedaje w Hotelu Niemieckim, Średnia 1 m. 8. 2249 1-1 **G. Funk.**

Migreno - Nervosin
natychmiast usuwa bóle głowy i migrenę. Bezwarunkowo pewny i nieszkodliwy roślinny środek. Żądać w aptekach i skł. aptecz. tylko oryginalnych proszków po 10 k. szt. — Pudełko 1.20 k. Główn. skł. Tow. Akc. L. Spless i Syn. 645r100

Lampy gazowe
oraz kinkiety do świec do sprzedania. Piotrkowska № 90 m. 8. 2207-3-2

Nauczyciel
udziela korepetycji przygotowuje do szkół i na świadectwa. Wiadomość Mikołajowska № 34 m. 46 od 7 do 8 wieczorem. 2176-3-3

ZAKŁAD KRAWIECKI
JULIANA KOZŁOWSKIEGO
przeniesiony został na Mikołajowska № 21. 1346

SZKOŁA KROJU i SZYCIA
A. SZNAJDER
ŁÓDZ, ANDRZEJA № 1.
Fasony, Żurnale i Manekiny. 85r

OBIADY
prywatne od 30-50 kop. Masło i różne produkty wiejskie hurtowo i detalicznie poleca: **najtaniej** firma „Zagon“ Piotrkowska 103 w oficynie. 2211 3-2

Pracownia Gorsetów
dawniej Mikołajowska 53
NATALII KĘDZIERSKIEJ
przyjmuje obstalunki i reperacje. 1575 Piotrkowska 115 m. 6.

Dr. Edward Mittelstaedt
mieszka obecnie MIKOŁAJEWSKA № 67
przyj. od 8-9 1/2 r. i od 5-6 1/2 pp.
Choroby wewnętrzne i nerwowe. 1429-r

Dr. P. GROSSMAN
choroby wewnętrzne i dziecięce.
Piotrkowska № 81.
Przyjmuje: od godz 8-10 rano i od 5-7 po poł. 1956-16-16

KARTOFLE
w wyborowym gatunku, wypróbowane, są do nabycia po rb. 1.70 za korzec w młeczarni Ziemiańskiej, Dzielna 30. 2218-3-2

EGZYSTUJĄCA OD LAT 17 W ŁÓDZI
Pracownia haftów i ZNACZENIA BIELIZNY
D. Mazurkiewiczowej
Przejazd 12 m. 14,
w podwórzu, w oficynie II piętro
przyjmuje wszelkie roboty w zakres haftu wchodzące, wykonywa takowe starannie, na czas oznaczony, po możliwie niskich cenach.
Przyjmuje się uczennice.
Ul. ul. PRZEJAZD № 12.

Fasony!
oraz kapelusze damskie, męskie, dziecięce oraz przefasonowanie poleca E. RYCHTER i WITKOWSKI, Piotrkowska 279. 2012-3-3

Jest do wydzierżawienia
polowanie
na 540 tu morgach. Wiadomość udzieli Błaszczewski, Skwerowa № 20 m. 12. 2196-3-3

W sobotę, 9 października
zaginął pies (wyżeł)
biały, z brązowymi uszami. Odprowadzić proszę za nagrodą 5 rubli na ul. Kamienna nr. 10, drugie piętro. 2195-3-3

Potrzebny
zaraz do kancelaryi adwokata **młodzieniec** lat 15-16 dobrej kondyty, piszący biegle po polsku i po rosyjsku. Oferty pod „A. M.“ składać w administracji „Rozwoju“. 2222-3-2

4-ro klasowa szkoła
J. RADWAŃSKIEGO
Cegielniana II.
przysposabia na świadectwa nauczycielskie i inne. 2153-6-5

ROBACTWO
doszczętnie tępi samorozpyłające pudełko
„WERA“
Cena 15 kop.
Żądać: w aptekach i składach aptecznych. 1770
Skład fabryczny: Warszawa, Orla № 11 tel. 19.61
B-cia CUKIERMAN.

Przysposabiam
do różnych średnich zakładów naukowych. Udzielam korepetycji wszystkich przedmiotów. Lekcje dla osób starszych. Chlubne świadectwa z ostatnich miejsc. Przejazd 12 m. 10. 2087 3-3

Przyjmuje nadrabianie **pończoch.**
MIKOŁAJEWSKA 59 m. 56
2-gie piętro.

Mebel dębowo
prawie nowe, składające się z 2 szaf, 1 stołu i 2 łóżek z powodu wyjazdu tanio sprzedam. Długa № 114 m. 4, I piętro. 2236-3-1

Poszukuję agenta
do sprzedaży artykułu codziennej potrzeby. Warunki od amowy. Oferty pod Agent-Łęczycza do Administracji „Rozwoju“. 2241 3

Potrzebny
inteligentny młodzieniec, lat około 18-23, władający prócz polskiego, językiem rosyjskim lub niemieckim, dla odwiedzania klientów. Szczegółowe oferty adresować: „A. G. M.“ do Administracji „Rozwoju“. 2234-1

NAUCZYCIEL
Wacław Piechocki urządza całoroczne komplety dla dzieci inteligentnych, przygotowuje do szkół i na świadectwa nauczycielskie. Mikołajowska 67 u doktora Mittelstaedta. Wiadomość od 7 do 8 1/2. 2146-3-3

DWIE.
Powieść
JOZEFA GRAJNERTA.
Cena dla prenumeratorów „Rozwoju“ **kop. 20.**

Rutynowany Buchalter
chrześcijanin, poszukuje prowadzenia ksiąg handlowych, sporządza bilanse, przeprowadza kalkulacje, ma kilka godzin wolnych.
Łaskawe oferty w „Rozwoju“ pod „Buchalter“.

№ 5460. **Obwieszczenie.**
DYREKCJA
Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi

W zastosowaniu się do § 22 Ustawy, podaje do powszechnej wiadomości, iż zażądane zostały pożyczki na nieruchomości:
1) pod № 337 a.a. przy ulicy Solnej, przez Chenocha i Perłę małżonków Milgrom pierwotna Rub. 18 000;
2) pod № 793D przy ulicy Długiej i Benedykta, przez Chaima-Wolfa Lehmana, Mendla i Ryfkę małż. Lehman i Ryfkę Radoszycką, pierwotna Rub. 20,000;
3) pod № 1124c przy ulicy Widzewskiej, przez Elżsazę Tryllinga i Helenę Trylling, pierwotna Rub. 50,000;
4) pod № 210 przy ulicy Wolborskiej, przez Joehila Monszajna, pierwotna Rub. 15,000;
5) pod № 270e przy ulicy Zachodniej, przez Józefa Jaskowicza, dodatkowa Rub. 15,000;
6) pod № 1132 przy ulicy Widzewskiej i Juliusza, przez Karola-Henryka i Natalję małżonków Wegner, pierwotna Rub. 36,000;
7) pod № 4696 przy ulicy Cegielnianej, przez Abrahama-Icka i Dwojry małż. Stolińskich val Stolnickich, odnowiona z konwersją i dodatkowa Rub. 17,000;
8) pod № 787d przy ulicy Zielonej, przez Karola-Fryderyka Emde, pierwotna Rub. 40,000;
9) pod 262a przy ulicy Piotrkowskiej, przez Floryana-Fryderyka Müllera, odnowiona z konwersją Rub. 48,000;
10) pod Nr. 1413a przy ul. Wschodniej, przez Floryana-Fryderyka Müllera, dodatkowa Rub. 30,000.
Wszelkie zarzuty przeciwko udzieleniu zażądanych pożyczek stowarzyszeni zechcą przedstawić Dyrekcji w przeciągu dni 14 od daty wydrukowania niniejszego obwieszczenia.
Łódź, dnia 16 października 1909 r. 2245-1

Sprostowanie. W № 186 „Rozwoju“ w ogłoszeniu o sprzedaży towarów na stacyi Dr. Żel. Fabryczno-Łódzkiej zaszła następująca omyłka:
Łam II wiersz 59 wydrukowano Berdyczów P. Z. Łódź miasto 99930 i 99042 — winno być 99930 i 99942.

Rzadka okazja!
Z powodu likwidacji interesu sprzedaż znajdujących się na składzie **Kas ogniotrwałych 25 proc. niżej** zwykłej ceny sprzedaży. Odpowiedzialnym klientom kasy będą sprzedawane na weksle ratowe w 3-ch terminach płatne.
GŁÓWNY SKŁAD, Łódź, Dzielna Nr. 30.
(Sklep jest od każdego czasu do wynajęcia). 2245-5-1

We Wtorek o godzinie 5-iej po południu odbędzie się kwartałne
Posiedzenie Zgromadzenia Rzeźników
w domu własnym przy ulicy Miłsza № 46. 2238-3-1

Zakład ogrodniczy
F. KUCZYŃSKIEGO, ul. Konstanyńska № 19.
POLEGA: owoce świeże krajowe i zagraniczne po przystępnych cenach na funty i pudy oraz kwiaty w doniczkach, cięte i wiązanki. Wiece, dekoracje zakładów i restaurację ogrodów uskutecznia po przystępnych cenach
1995-6-4
Z poważaniem **F. Kuczyński.**

Teatr „THE BIO-EXPRESS“
róg Piotrkowskiej i Zielonej.
PROGRAM od 14. do 21 października 1909 r. I CZĘŚĆ: 1) **Aerostat „Petit Journal“** (z natury, naukowy). 2) **Dwunastoletni rycearz** (dramat). II CZĘŚĆ: 3) **Pogrzeb Noskowskiego w Warszawie** (własne zdjęcia z natury). 4) **Krajobrazy swojskie** (własne zdjęcia z natury): Wzorowe gospodarstwo rolne w sandomierskiem, przy granicy austriackiej. Malownicze widoki Wisły. Parostatkiem do Płocka 5) **Kostka nędzarza** (zdjęcie Edisona — komedyczne). III CZĘŚĆ: 6) **Na dokach we Francji** (z natury, naukowy). — Spuszczanie okrętów na morze. 7) **Parasol przeznaczkadza** (komedyczny). 8) **Klub szachistów** (komedyczny).

KTO CHCE uniknąć niebezpieczeństwa przy
KTO CHCE osłagać najlepiej wyprane rzeczy,
KTO CHCE wywabić plamy za pomocą wspólnego
 działania benzyny i mydła

powinien korzystać z 2068 6
MYDŁA BENZYNOWEGO
HAHN'A

sprzedawanego we wszystkich składach aptecznych i mydlarniach
 po 15 kop. po 15 kop.
 Reprez. na Królestwo i Cesarstwo: **T. BARUCH,**
 Warszawa, Aleje Jerozolimskie 59, telef. 53-49.

!!Najlepszy węgiel krajowy!!

dla fabryk i użytku domowego
 szczególnie:
 Rudolf kostkę I i kostkę II
 najodpowiedniejszy do robienia zapasów zimowych
 POLECAJĄ:
A. O. Teschich & Co.,
 Łódź, ul. Widzewska № 62. 1569-d 29

Dostawa do domów. 1660
 Znakomity środek odżywczy zalecany przez p. p. lekarzy
KEFIR
B. Patzer, Łódź, Pasaż-Meyera 5 m. 5.
 Dostawa do domów.

SKŁAD LAMP

Artykułów oświetlenia gazo-żarowego oraz na spirytus, benzynę i naftę.
 NACZYNIA aluminiowe i przedmiotów gospodarstwa domowego



A. Ereciński
 № 113 Piotrkowska № 113 wprost bramy.

Odnowienia i wszelkie reperacje. Przeróbki lamp na elektryczne. Specjalna reperacja i zamiana „Primusów”. Fabryka własna: Piotrkowska № 119. **CENY KONKURENCYJNE.** Agenci na prowizję poszukiwani.

Konserwacja światła gazowego palnikami oszczędnościowymi

Konserwowanie przezemnie oświetlenia gazowego polega na tem, — że daję abonentom **swoje własne palniki,** — monterzy zaś moi regularnie, w miarę potrzeby, zmieniają uszkodzone siatki i szkło. Palniki, które przy konserwacji światła zastosowuję, — dają **przeszto 30% oszczędności gazu** — w porównaniu ze zwykłymi palnikami — wobec czego konserwacja sama faktycznie nie abonentów może nie kosztuje. Jako nowość polecam urządzenie latarki gazowej, gasnącej momentalnie a ja elektryczna reklama „Oazy”. Licząc na względy Sz. Publiczności, pozostaję z poważaniem **Adolf Ereciński.** 2111-3 3

MIEDZYNARODOWE TRANSPORTOWANIE MEBLI 44-3
M. LENTZ, Widzewska 77.
 Przeprowadzki w mieście i do wszystkich miejscowości w świecie bez przekładowania.
 Opakowanie i przechowywanie mebli.
 Dostawa i odbiór towarów. Dostawa węgla i drzewa rozpa-
 towego. Przewozenie kas ogniotrwałych.

NADZWYCZAJNA OKAZYJA!!!!!!

Azaby uprzyściplnić każdemu nabycie trwałej, z dobrych materiałów, a pomimo to taniej garderoby, wystawiamy na sprzedaż tylko przez

dwa tygodnie
 do 120 zimowych palt
 do 100 zimowych garniturów
 do 50 jesennych palt
 do 70 ubrań uczniowskich
 do 80 par spodni etc.

po cenie niższej do 25%

Każde kupno jest oszczędnością!
 Korzystajcie z okazji! Tylko 2 tygodnie!

Specjalny magazyn ubiorów :: męskich, uczniowskich :: i dzieciennych
R. Eichbaum & G. Schulz
 Piotrkowska № 97

PASTA DO OBUWIA

 jest najlepszym środkiem do czyszczenia i konserwowania obuwia. — Dostać można we wszystkich większych handlach. Do każdego pudełka dodaje się gratis nacię-
 raczkę filcową.
 1405-25-25

Lekcje kroju sukien i okryć damskich oraz bielizny damskiej i męskiej udziela mistrzyni cechu krawieckiego, wydyja patenty. Ceny przystępne. Wiadomość w monopolu Spacerowa 43, lub w mieszkaniu monopolowem Andrzeja 11. 2108-3-2

LEKCYE języka francuskiego
 rozpoczął z d. 1 października. Zapisywać się można w godzinach 5-7 wiecz. Długa 19 m. 1. 2121

Robię plany, zakładam nowe ogrody, przerabiam stare, re. Przyjmuję w dozór stały lub sezonowy; wyjeżdżam w okolice; daję instrukcye. Zakład ogrodniczy „Julianów”. Piotrkowska 83. L. Kołaczkowski. 2140-6-3

Magazyn OBUWIA Ant. PRUSKIEGO

 poleca obuwie damskie, męskie i dzie-
 cinnie, znane ze swej
 dobroci i trwałości;
 przy muje wszelkie
 obstalunki i napara-
 cye. **Ceny nizkie.**
 Warsztat przy sklepie — Łódź
PIOTRKOWSKA 118. 1504-322

Zwróćcie uwagę na najulubieńsze
Wody kwiatowe, Perfumy i Mydła
 „Antique” * „Goût d'or” * „Ideal”
T-wa S. I. CZEPELEWIECKI i S-wie.
 2115-2-2

DARMO prawie DARMO!
TYLKO za rb. 2 kop. 70 2235-1

Zegarek męski z prawdziw. amerykańskiego złota, ła-
 od złotego 56 pr., konstrukcya doskonała, **ankier,** ze
 znanej fabryki „Watch”, nakręca się raz na 36 godzin bez
 kluczyka, „Remontoir”, wyregulowany do minuty, z porę-
 czeniem piśmiennem na 6 lat. Cena zamiast rb. 8—tylko
 rb. 2 k. 80, 2 szt.—rb. 5 k 10. Dla rozpowszechnie-
 nia mego przedstawicielstwa dołączam do każdego zegarka **zupel-
 nie darmo!** 1) **Dewizkę** wspaniałą z amerykańskiego złota. 2)
Brelek piękny lub szczyryk kieszonkowy „Solingen”. 3) Piśmienny
przybór kieszonkowy. Nowość—Cygaro i woreczek zamszowy do
 zegarka. Obstalunki wysyłam pocztą za zaliczeniem nawet bez za-
 datku. Adresować: Przedstawicielstwo zegarków „Soloist”—p. f.
J. SZMULEWICZ, Warszawa, ul. Twarda 26. — P. S. Za
 przesyłkę i opakow. dolozca się do 1-go lub 2-ch zegarków 40 kop.

DZIENNE i WIECZOROWE
Wykłady Języków Nowożytnych
 przy kursach buchalteryjnych **J. Mantinbanda**
 w Łodzi (Dzielnia 22)
 już się rozpoczęły.
 Zapisy w dalszym ciągu dla nowych grup codzien-
 nie od 10—1 zrana i od 7—9 wiecz. 2164r

Smaczne i zdrowe Pieczywo
 jest tylko w piekarni
R. TRENKERA, ul. Cegielniana № 67.
 Chleb na sposób moskiewski wyrabiany przez specya-
 listów fachowych. **Czystość i higiena wypieku gwarantowana.**
 Filie: Piotrkowska 116, Orła 8 i Przejazd 50. 1568-100-20

Bracia Pfeiffer
 Łódź, ul. Nawrot № 13
 polecają znane ze swej dobroci towary na garni-
 tury męskie **Tkalni Udziółowej** pod firma
Oskar Gerlicz w Zgierzu
 oraz
WYROBY BAWELNIANE
 1-go Tkackiego Związku Roboczego w Łodzi.
 2167-10

Wieczną Młodość i Piękność
 zapewnia A. Girard'a, 22, rue de Coadé, Paris
FLOREINE
 krem piękności spreparowany na zasadzie Teorii Brawn'a Sequard'a
 „Krem Floreine” konserwuje i nadaje cerze: Białosć, Świe-
 zość, Gładkość i nieporównany wdzięk młodości.
 „Krem Floreine” usuwa prędko i dokładnie: opalenie,
 zmarszczki, czerwoność, swędzenia i podrażnienia skóry, liszaje,
 odmrożenia, popękania, pęgi, oparzenia i wszelkie przysze.
 „Krem Floreine” przenika z łatwością i całkowicie podskó-
 rek, dodaje żywołości i elastyczności włóknom, co wywołuje od-
 swieżenie i odmłodzenie skóry. Używanie codzienne „Kremu
 Floreine” zapewnia zupełną higienę skóry. 1885-13
PUDER FLOREINE
 „Puder Floreine” chroni cerę od kurza i innych atmosferycznych szkodliwych wpływów. „Puder Floreine” jest lekki, niedostrzegalny, a pokrywając skórę, czyni ją przezroczystą.
 Do nabycia u H. Rosenthala, Piotrkowska 5, u M. Lisieckiej, Piotrkowska 50 i w innych lepszych perfumeryach, składach aptecznych i aptekach. — Próby wysyła na żądanie darmo
 Wyłączny Przedstaw. na Królestwo i Cesarstwo **Józef Pruszycki**
 Mydło Floreine | Warszawa, Marszałkowska 120, tel. 62-54. | Mydło Floreine

Sala Koncertowa (Vogla). W środę, dnia 20-go października 1909 roku

Tylko jeden

Koncert **Józefa Hofmana**
pianisty

Program: Beethovena — Sonata C dur op. 53, Allegro con brio, Introdzuczenie, Rondo, Prestissimo; **Glucka-Bramsa** — Gavotte; **Szuberta-Liszta** — Marsz węgierski; **Chopina** — Impromptu As-dur, Nokturn Es-dur, Ballada G-mol, Polonez Es-dur; **Griabina** — Poemat; **Moszkowskiego** — La jongleuse; **Rubinsteina** — Barkarola; **Liszta** — Fantazyja „Don Juan“.

Bilety nabywać można w składzie instrumentów muzycznych I. Kamienieckiego, ul. Piotrkowska № 90.

Fortepian koncertowy «C. M. Schröder» ze składu Grzegorzewskiego. 2194-3

NIC DZIWNEGO

ze

pranie bielizny wypadło tak dobrze, oszczędnie i prędko, gdyż wykonane zostało

MYDŁEM NAFCIANEM

firmy

HORDLICZKA I STAMIROWSKI, ŁÓDŹ.

Hurtowa sprzedaż: E. Bogdański, Dzielna 30, telef. 1126. 2209-4

Lecznica chorób skórnych i wenerycznych

Gabinet Roentgenowski i Światło-leczniczy

D-rów L. Falka, Z. Golca, M. Jelnickiego
WÓLCZAŃSKA № 36.

Ogólne i pojedyncze pokoje dla chorych od 2 do 5 rb.; ambulatoryum dla niezamożnych — płać za poradę 60 kop.

Leczenie promieniami Roentgena, lampą Finsena i Kromayera. Prądy o wysokim napięciu (Arsonwalizacja). Elektroliza, masaż wibracyjny i leczenie gorącym powietrzem. Kąpiele elektryczne i sinusoidalne. Badanie krwi na syfilis i badanie mamek z wydawaniem świadectw. Godziny przyjęć od 8—9 r., od 11—11½ pp. i od 7—8; w niedziele i święta od 8—10 rano i od 12½ do 1½, po południu. 2145r

KLINIKA PRYWATNA

Podleśna Nr. 15.

Oddział hydropatyczny i fizykalno-leczniczy.

Kąpiele elektro-świetlane i lokalne leczenie skoncentrowanem zarówno i łukowym światłem elektrycznym (promienie fioletowe i różowe). — Kąpiele hydro-elektryczne: galwaniczne, faryadyczne, i sinusoidalne. — Franklinizacja — Masaż ręczny i elektryczno-wibracyjny. — Gimnastyka lecznicza. — Kuracja hydropatyczna. — Kąpiele mineralne: stalowe, parowe i kwasowo-węglowe. WSKAZANE: Artretyzm. — Reumatyzm. — Otyłość—chroniczna obstypacja. — Choroby serca i nerek. — Choroby nerwowe: Ischias. — Neuralgie. — Porażenia. — Niemoc płciowa i choroby kobiece. Kuracja odbywa się jedynie na zlecenie lekarza i pod specjalnym kierownictwem. 236

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Klientelę, iż magazyn mój, egzystujący od 1887 r., przeniosłem do domu **№ 132 przy ul. Piotrkowskiej** i zapraszam w wielki wybór:

bluzek, spódnic, szlafroków, kapeluszy i gorsetów oraz wykonywam obstarunki z własnych i powierzonych materiałów.

Z poważaniem **Józefa Kowalewska.**

1908-15-4

KAZIMIERZ OSSOWSKI

Inżynier i obrońca patentowy.

Biura patentowe.

PETERSBURG—Wozniesiensk. Prospekt 20.
BERLIN—Potsdamerstr. № 3.

1232-26-16

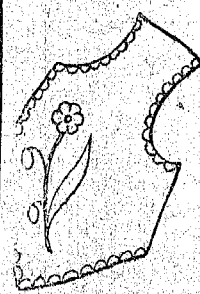
Dyplomowana nauczycielka śpiewu

Irena Gruzewska

uczennica szkoły wiościsiej — Lamperckiego udziela **lekcji śpiewu** pojedynczo i zbiorowo. Ul. Benedykta 18 m. 8. Tamże lekcje muzyki, teorii i języka francuskiego. 2143-4-3

HELENA LIPIŃSKA

Widzewska 90, I piętro, front.



poleca na sezon jesienno-zimowy perły i koplane serdaki, guziki i czapeczki. Tamże wykonywa się wszelkie roboty w zakresie haftu wchodzące

1707

haftu wchodzące



Niema lepszego środka, jak uznane przez powagi lekarskie

„Mydło Herba“

D-ra Obermeyera przeciw piegom, pryszczom, wągrom, mokrym i suchym liszajom, swędzeniu i wszelkim nieczystościom skóry.

TYSIĄCE PODZIĘKOWAŃ

Po krótkim użyciu, widoczne są najlepsze rezultaty. — Dostaje w aptekach i składach aptecznych.

UWAGA: Prawdziwe tylko z siostrą miłosierdzia na każdym kawałku 1743d2

Szkoła Rysunkowa JERZEGO LEMANA.

Nauka rysunków, malarstwa, rzeźby, rysunków technicznych, historii sztuki i perspektywy.

Przy szkole jest specjalny kurs dla nauczycieli i nauczycielek, oraz kurs rysunków ręcznych i technicznych dla rzemieślników dwa razy tygodniowo od 8-ej do 10-ej wieczorem.

Zapisy przyjmują się codziennie od godziny 4-ej do 5-ej i od 8-ej do 10-ej wieczorem. 2165

SPACEROWA № 37, m. 13.



Fosfatyna Faliara

przyjemny pokarm najodpowiedniejszy dla dzieci od 6 miesięcy do 10 lat, zwłaszcza w czasie odciążania od pierśi i w okresie rośnięcia. Ułatwia żabkowanie i zapewnia prawidłowy rozwój kości.

Sprzedawca w składach aptecznych i aptekach.

Ostrzegamy przed naśladowałowami. 1928-20-10

Pasta „CAMELIA“

usiwa Pieg, Pryszcz, Wągry, Opaleniznę.

Składy: Warszawa: L. Spiess i Syn i H. Welt.

Łódź: L. Spiess i Syn i A. Lipiński.

Ządać wszędzie.

589-r44



Majątek

w biurowie widza, słusznie, oszczędnie Panie! Dokładnie, szybko, tanio, bez najmniejszego tarła rujnującego przedwoźnie bieliznę, pierze tylko **Johna maszyną do prania**

„Cała Para“

Niezależność od praczek i służ, wygoda, oszczędność, higienalność. 150 tysięcy w użyciu! 2059-10-6

Tow. Akc. J. A. John, Warszawa, Hortensyja 7.

NA NADCHODZĄCY SEZON

w wiele pięknych nowości różnych artykułów w wielkim wyborze zaopatrzony magazyn

Józefa Herzenberga i S-ka

11. PIOTRKOWSKA 11.

w pałacu Scheiblera. 1538-10